Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9103. Lwów, sobota 18 stycznia 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Mowa ministra Zaleskiego w Genewie.

Nowe sensacyjne aresztowanie we Lwowie. - Wstrząsająca scena na ul. Akademickiej. - Zemsta za zdradę małżeńską. - Zagadkowa zbrodnia. - Bogata żebraczka.

POSIEDZENIE RADY BANKU POLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. stycznia. (Z). W dniu dzisiejszym odbyło się **posiedzenie zwyczajne Rady Banku Polskiego.** Po wysłuchaniu sprawozdania dyrekcji **zatwierdzono sprawozdanie roczne** wraz z bilansem i podziałem zysków za r. 1929. Z osiągniętego czystego zysku przypada **na dywidendę od akcji 20 proc., tj. 20 milj. zł.,** zaś **udział skarbu państwa w zyskach wynosi 23 milj. zł.** Sprawa obniżenia dyskonta wogóle nie była na porządku dziennym Rady.

REZULTAT POLOWANIA W BIAŁOWIEŻY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 stycznia. (st) P. Prezydent Rzplitej powrócił dziś **z polowania reprezentacyjnego w Białowieży.** Rezultat polowania był **następujący:** zabito **jednego rysia, trzy dziki, dwa wilki, siedm kozłów, dwa lisy i pięć zajęcy.** Z poszczególnych wyników zanotować należy następujące: **P. Prezydent zabił jednego wilka,** drugiego wilka zabił **gen. Sosnkowski,** który pozatem zastrzelił **dwa kozły i jednego lisa.** Trzy **dziki padły od kul czechosłowackiego min. Girsy, gen. Romera i pułk. Głogowskiego,** gen. **Trojanowski** zabił jednego **lisa i trzy kozły,** jednego kozła zabił b. **min. Niezabitowski.** Króla polowania nie obwołano.



AMATORZY CUDZYCH PAPIEROSÓW.
(Do artykułu na str. 9-tej.)

Istnieje projekt obniżenia podatku obrotowego.

Warszawa, 16. stycznia. (AW) Warszawska Izba przem.-handlowa złożyła obszerny memorjał **p. ministrowi skarbu w związku z projektowaną nowelizacją podatku przemysłowego od obrotu.** Jak z odpowiedzi p. ministra wynika, istnieje **projekt obniżenia podatku obrotowego,** jednakowoż zachodzi obawa, że nowela **nie zostanie przeprowadzona przez ciała ustawodawcze** w terminie, któryby pozwolił **zastosować obniżone stawki podatkowe** w czasie najbliższym. Memorjał Izby ujmuje ulgi podatkowe **w mniejszym zakresie,** aniżeli czyni to **projekt noweli,** jednakowoż proponuje zastosowanie **doraźnych ulg,** opierając się na prawie p. ministra skarbu w porozumieniu z p. ministrem przemysłu i handlu **ustalenia wykazu artykułów pierwszej potrzeby, korzystających ze zniżonych stawek podatkowych.** Memorjał proponuje włączenie do obecnego **szczupłego wykazu artykułów pierwszej potrzeby całego szeregu półfabrykatów metalowych, artykułów budowlanych, odzieżowych, przędzy, tkanin krajowych, materjałów oświetleniowych** i w. in.

20.500 OSÓB OFIARĄ WYPADKÓW SAMOCHOD. W AMERYCE.

Warszawa, 16. stycznia. (Z). Z Nowego Jorku donoszą, że amerykański urząd bezpieczeństwa ogłosił **statystykę, iż w r. 1929** zmarło na terenie Stanów Zjednoczonych **20.500 osób wskutek wypadków samochodowych.**

Podstawianie nogi.

Lwów, 17. stycznia.

Wczoraj, z racji „zakwestjonowania" przez Komisję budżetową funduszu dyspozycyjnego M. S. Wewn. wyraziliśmy przekonanie, że bez uszczerb ku dla autorytetu rządu, a z korzyścią dla **prostolinijności nowej taktyki** można i należy wypełnić desideraty, wysunięte przez większość. Dziś przejść wypada do oceny **drugiej strony medalu, którą rzeźbi już nie intencja rządu, lecz takt i rozum polityczny Sejmu.**

Punktem wyjścia dla tych rozważań jest wniosek nagły **o zmianę art. 25 Konstytucji.** Nie wnikamy w jego meritum. Są argumenty tak za wnioskiem w brzmieniu projektowanem, jak przeciw niemu. Rząd zajął tu stanowisko **bezwzględnie negatywne.** — Chodzi jednak o coś innego, o fakt, że rewizję art. 25 wnioskodawcy **wydzielili z całości prac nad zmianą Konstytucji i że uczynili to z pobudek politycznych.**

I oto z trybuny sejmowej zabrzmiały znów głosy namiętne i agresywne. Znów o sprawę, **sztucznie** wtrąconą w program obrad, zawrzała batalja, która może nie zburzy z takim trudem budowanej harmonji, ale **zamąci ją zbytecznym dysonansem.**

W jakim celu? Z czyim pożytkiem? Wspominaliśmy wielokrotnie, że prof. Bartel podjął się zadania nad wyraz trudnego. Wśród wielu prądów sprzecznych zajmuje **stanowisko najniewdzięczniejsze, bo środkowe** i z obu stron otwarte. Każdy atak na tę pozycję osłabia ją, wszelki narzucony maksymalizm podważa ją. I najważniejsze: źródłem powstania tego rządu była oczywiście wola Marsz. Piłsudskiego, ale **warunkiem jego istnienia jest lojalność Sejmu.** Z chwilą, gdy „stawka na Sejm" zawiedzie, rola prof. Bartla będzie skończona.

A czemże jest ta lojalność? Jak dotąd **serją powątpiewań,** okraszonych tu i ówdzie jakimś pięknym zwrotem retorycznym. To w Sejmie. W prasie partyjnej rzecz wygląda jeszcze gorzej; nawet bez komplementów. Codziennie wsącza się w społeczeństwo przekonanie, że gabinet prof. Bartla **nie reprezentuje żadnej ewolucji,** że w gruncie rzeczy jest nowem, zamaskowanem wydaniem starego, tak zwal czanego systemu. Twierdzenia podobne nie są już rezerwą, którą w ostateczności możnaby zrozumieć, lecz **opozycją i formowaniem opozycji.**

Wreszcie dobija się ten „rząd środka" odmawianiem mu akcesorjów **siły i trwałości.** To czynią, w sposób zresztą dyskretny, zwolennicy kierunku, którego **likwidację** oznacza prof. Bartel. Im nie dziwimy się. Pragną powrócić do władzy i tej **„energicznej rozgrywki",** jaką im przerwano 7 grudnia. Ale dziwne i bezrozumne jest, gdy **to samo czynią „obrońcy demokracji" z ław poselskich.**

Pociągnięcia takie, jak „nagłe" wywlekanie sprawy art. 25 w chwili, gdy wielka dyskusja konstytucyjna dopiero otwarta została w komisji, sytuacji prof. Bartla **nie wzmocnią,** ani nie ułatwią. Będą mile widziane przez tych, dla których naczelną tezą jest **aksjomat o zupełnej niezdolności Sejmu do pracy pozytywnej.**

Zaznaczamy, że zajmując takie stanowisko, dalecy jesteśmy **od apologji** wszelkich myśli i poczynań, wychodzących od obecnego gabinetu. Nie jesteśmy jego organem. Jednakże ani nam, ani nikomu nie wolno przymykać oczu na to, że **zupełna pacyfikacja stosunków i wprowadzenie życia publicznego na tory bezwzględnego legalizmu, jest w chwili obecnej palącą koniecznością państwową.** Tego zadania podjął się prof. Bartel i spełnić je może **jedynie przy czynnem współdziałaniu Sejmu.** Nie należy mu więc rzucać kłód pod nogi w chwili, gdy ku Sejmowi idzie z dobrą wolą współpracy.

Obrady plenum Senatu.

Cofnięcie wniosku

o votum nieufności dla Marsz. Szymańskiego.

Warszawa, 16. stycznia. (PAT). Przed porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia Senatu zabrał głos senator **Erdman z Piasta,** który w imieniu swego klubu, **Wyzwolenia, PPS., Stronnictwa Chłopskiego i NPR.** złożył oświadczenie, w którem motywuje **stanowisko tych klubów w sprawie wniosku o wyrażenie votum nieufności dla Marszałka Senatu.**

Oświadczenie to opiewa, między innymi, że Marszałek Szymański ograniczył prawa Senatu, uniemożliwiając mu przez odwołanie zwołanego już posiedzenia, wykonanie konstytucyjnych uprawnień. Wobec szeregu uchwalonych przez Sejm projektów ustawowych, po wygaśnięciu terminu przewidzianego konstytucją, Marszałek usiłował postawić owe projekty **na porządku dziennym,** przezco mógł wywołać **komplikacje.** Oświadczenie głosi, że gdy Marszałek **z zajętego stanowiska się wycofał,** to upoważnia wzmiankowane kluby do nadzieji, że **podobny wypadek się nie powtórzy.** Oświadczamy, że **wniosku naszego nie podtrzymujemy.**

Przewodniczący, wicemarszałek Hałuszczyński oświadcza, że wobec tego wniosek o **wyrażenie votum nieufności Marszałkowi Senatu jest zdjęty z porządku dziennego.**

Następnie Izba przyjęła ustawę o **ratyfikacji konwencji w sprawie niewolnictwa,** oraz nowelę do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie **zapewnienia czasowych mieszkań dla zwolnionych robotników rolnych.**

Dalej **senator Kopciński** referował **nowelę do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej.**

W dyskusji zabrał **głos minister spraw wewnętrznych Józewski.** Minister prosi o **odrzucenie** tej ustawy. Ciągłe zmiany, obowiązujących przepisów muszą, zarówno w łonie administracji, jak też w szerokich kołach obywateli wytworzyć **uczucie niepewności.** Jak mówca dalej stwierdza, **na podstawie własnej praktyki,** nie ma ważnych powodów do zmiany tego rozporządzenia. Nie zawiera ono **żadnych przepisów, któreby swobodę nauczania ograniczały, lub dawały władzy administracyjnej możność mieszania się w sprawy dydaktyczno-pedagogiczne.**

W głosowaniu odrzucono wniosek mniejszości, projektujący odrzucenie noweli 50 głosami przeciw 40 i **przyjęto ustawę sejmową, wraz z poprawkami komisji senackiej.** Na tem posiedzenie zamknięto. Następne odbędzie się dnia 29. bm. o godz. 4 popoł.

List otwarty do Premjera Bartla

UKAZAŁ SIĘ W PARYSKIEM „FIGARO".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. stycznia. (Z) Z Paryża donoszą: W dzienniku „Figaro" ukazał się **list otwarty do Premjera Bartla** podpisany przez rosyjskiego polityka, b. członka **Dumy, Karałłowa.** Nawiązując do treści **rewelacji Biesiadowskiego,** Karałłow w liście swym wyjaśnia **rolę Wojkowa,** jaką odegrał on w zamordowaniu **cara Mikołaja II.**

Polityk rosyjski twierdzi, że nominacja **Wojkowa na posła w Warszawie,** poprzedzona była **kłamstwem,** gdyż Cziczerin wiedząc, że Wojkow uczestniczył w tragedji **jekaterynburskiej** w piśmie **do Premjera Skrzyńskiego** oświadczył, iż **Wojkow wolny jest od wszelkich podejrzeń.** Gdyby w r. 1927 sąd polski **był wziął pod uwagę** jako okoliczność łagodzącą, nastrój, jaki w związku z zamordowaniem cara i mianowaniem mordercy jego posłem w Warszawie istniał wśród Rosjan, **wyrok na Kowerdę byłby bezwątpienia inny, łagodniejszy.** Karałłow zwraca się do Premjera Bartla **z prośbą,** aby obecnie wziął pod uwagę te nowe okoliczności i przyczynił się **do ułaskawienia Kowerdy.**

Nominacja ministra rolnictwa.

ZOSTAŁ NIM P. JANTA - POŁCZYŃSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. stycznia. (Z) **Premjer Bartel przybył o godz. 12 w południe na Zamek i odbył z P. Prezydentem konferencję** na temat zagadnień aktualnych politycznych i państwowych. P. Premjer przedłożył również **P. Prezydentowi do podpisu nominację nowego ministra rolnictwa p. Leona Janty-Połczyńskiego. P. Prezydent podpisał nominację.** Nominacja ta została już **oficjalnie ogłoszona.**

Afera szpiegowska w Grodnie

PRACOWALI NA RZECZ WYWIADU LITEWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta

Warszawa, 16 stycznia. (st) W Grodnie wykryto **nową wielką aferę szpiegowską na rzecz Litwy.** Na czele organizacji stał **Aleksander Siniłło, b. kpt. armji rosyjskiej.**

Organizacja zbierała **wiadomości z zakresu wojskowości,** usiłując nawiązać **kontakt z osobami, stojącemi blisko tych spraw.** W wyniku dochodzeń aresztowano **brata Siniłły,** Jerzego, również b. kpt. carskiego, **Michała Kościelica,** dostawcę wojskowego **Berezowskiego** oraz kurjera, który **utrzymywał stały kontakt z wywiadem litewskim,** niejakiego **Trojana.** Za pośrednictwem Berezowskiego otrzymywano **informacje ze sfer wojskowych,** ponadto organizacja planowała **szereg aktów dywersyjno-politycznych.** W połowie ub. r. Kościelic otrzymał od wywiadu litewskiego **polecenie zamordowania Pleczkajtisa** i w tym celu dostarczono mu nawet broni i większej sumy pieniędzy. Do morderstwa nie doszło tylko dzięki temu, że **Pleczkajtis wyjechał.**

DZIEŃ WIZYT U MIN. JÓZEWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 stycznia. (Z) W dniu dzisiejszym **rewizytował p. Min. spraw wewn. Józewskiego** nuncjusz papieski **Marmaggi i ambasador francuski La Roche.** Ponadto p. min. Józewski przyjął **ks. prałata Sznarbachowskiego** z Łucka, **delegację Polskiego Towarzystwa Emigrantów i delegację ludności województwa nowogrodzkiego z p. Aleksinkiem na czele.**

—o—

B. GEN. ŻYMIRSKI PRZENIESIONY DO WIĘZIENIA MOKOTOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 stycznia. (st) Przebywający **w więzieniu wojskowem przy ul. Dzikiej, b. gen. Michał Żymirski,** skazany za nadużycia **na 5 lat ciężkiego więzienia i pozbawienie stopnia,** został na własną prośbę **przeniesiony do więzienia Mokotowskiego,** gdzie odbędzie pozostałą część kary, tj. **około 2 lat.**

—o—

RÓWNIEŻ ARMJA REPREZENTOWANĄ BĘDZIE W MOŚCICACH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 stycznia. (Z) Na uroczystość otwarcia państwowych **zakładów azotowych w Mościcach** pod Tarnowem udaje się szereg **reprezentantów armji z szefem sztabu głównego gen. Piskorem i wicemin. spraw wojsk. gen. Konarzewskim** na czele. Przemówienie powitalne wygłosi dyrektor naczelny zakładów azotowych inż. Wowkonowicz.

—o—

Mowa ministra Zaleskiego w Genewie.

Zamknięcie 58-ej sesji Rady Ligi Narodów.

Genewt, 16. stycznia. (PAT). Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Rady Ligi minister Zaleski **wygłosił następujące przemówienie:**

W dniu dzisiejszym **mija lat 10** od chwili, gdy dnia 16. stycznia 1920 zebrała się w Paryżu pod przewodnictwem wielkiego i niezapomnianego **Leona Bourgois** Rada Ligi Narodów, **zwołana przez Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Wilsona, którego imię zostanie wiecznie związane z dziełem największego wysiłku utrzymania pokoju, na jaki kiedykolwiek zdobyła się ludzkość.**

W dniu tej rocznicy każdy z nas przenosi się **myślą do pierwszych miesięcy 1920 roku,** przeżywając na nowo uczucie nadzieji i obawy, które wówczas **było udziałem nas wszystkich.** Wojna światowa skończyła się zaledwie, a we wielu krajach nie wygasło zarzewie zagrażające całej Europie. Niepewność wisiała nad nami. Narody zmęczone okropnościami wojny, walczyły z nędzą i epidemjami i z największym trudem rozpoczynały **odbudowę zrujnowanych gospodarstw i pogrążonych w niedzie finansów.**

Wiara w lepszą przyszłość.

Wielka idea Ligi Narodów sprawiła, że wśród tych uporczywych wysiłków ludzkości zrodziła się **wiara w lepszą przyszłość i nowy porządek** świata. Nie mylę się chyba twierdząc, że ta nadzieja i ta wiara **nie była daremna,** że działalność Ligi Narodów **w pierwszych 10-ciu latach jej istnienia nie zawiodła.** Śmiem stwierdzić, że liczba sceptyków i pesymistów, **którzy nie wierzyli w pokojową działalność Ligi Narodów, tak znaczną w roku 1920, zmniejsza się stale.** Nie da się zaprzeczyć, że jest to w pierwszym rzędzie **zasługą samej Ligi Narodów, której działalność zachwiała nie raz przekonania najbardziej zagorzałych jej przeciwników.**

Historja międzynarodowa **10 lat istnienia Ligi Narodów** znaczona jest **ciągłym postępem.** Od samego początku Rada musiała wypowiadać się **w drażliwych kwestjach politycznych,** zajmuje się ona również dziełem **odbudowy Europy.** Liga Narodów wysuwała na pierwszy plan **zagadnienia wszechświatowej kwestji prawnej polityki pokoju,** popierała **poruzumienia i łagodziła spory.** Jednocześnie wyłonił się szereg organizacji, w których przedstawiciele poszczególnych **administracji narodowych** mieli sposobność **do przyjaznej wymiany zdań.** Liczba członków Ligi Narodów **wzrastała stale,** dlatego w myśl litery i ducha paktu, stawała się **wielką instytucją codziennej i wszechświatowej współpracy.** Obecność tylu ministrów spraw zagranicznych w Radzie i Zgromadzeniu jest dowodem, **jak wybitną rolę odgrywa Liga Narodów w polityce ogólnej.** Ci, którzy zarzucają jej nieraz, że nie zajmuje się ona dość znaczną ilością spraw, zapominają, że **poza konfliktami,** które Liga załatwia, czy łagodzi, **bezpośredni wpływ jej daje się odczuwać we wszystkich stosunkach międzynarodowych.**

Ochronne wały rokowań i odroczeń.

Wnosi ona pomiędzy narodami **ochronne wały rokowań i odroczeń.** Sądzę, że jakkolwiek skromny był początek Ligi Narodów, już pierwsi członkowie naszej Rady musieli odczuć **nadzieje i sympatje ledwo wznoszące się ku nim.** Z łona członków Rady, którzy brali udział w jej pierwszych naradach, **kilku odeszło już na zawsze,** poświęciwszy **najlepsze swe siły Lidze Narodów.** Inni, wśród których nasz szanowny i drogi kolega **Quinones de Leon,** jako jedyny zasiada **nadal w tym zespole,** mogą ocenić i zmierzyć **przebytą drogę.**

Lepiej od innych mogą oni sobie zdać sprawę, jak daleko odeszliśmy **od posępnych obaw i rozpaczliwego niemal zwątpienia z początków roku 1920.** Jeżeli wówczas niejeden wśród nas mówił sobie „contra spem spero", **dziś wierzymy,** ponieważ wiemy, że znajdujemy się **na dobrej drodze,** że nie zbłądziliśmy, znamy **racjonalne metody naszej pracy,** umiemy obliczyć nasze **największe wysiłki** i przewidywać rezultaty, które możemy osiągnąć.

Krok za krokiem.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę **z różnorodności problematów,** które stają przed nami. **Wiemy,** że organizacja pokoju winna posuwać się **krok za krokiem,** że gmach pokoju winien być wznoszony **kamień po kamieniu** i że pokojowa rola narodów musi być **wzmocniona i organizowana stopniowo, powoli i systematycznie,** wysiłkiem każdego dnia i każdej chwili. Ta konieczność wysiłku **trudnego, stałego, bez przerwy** dla organizacji pokoju, we **wszystkich dziedzinach** życia międzynarodowego narzuca się nam, **jak przykazanie, jak imperatywna reguła naszej działalności,** tu w Genewie, jak również i w **naszych krajach.** Zdajemy sobie sprawę również z **bezwzględnej wartości zmiany, wywołanej przez dobroczynny wpływ Ligi Narodów w psychologii kolektywnej narodów.** Te zmiany głębokie, które powstały w umysłach i sercach ludzkości stanowią — naszem zdaniem — **najpewniejszą gwarancję pokoju.**

Tak więc, zastanawiając się nad dziełem, dokonanem przez Ligę Narodów i winszując sobie uzyskanych rezultatów, możemy patrzeć w przyszłość z ufnością i żywić nadzieję, że w ciągu następnych lat 10-ciu działalność jej będzie jeszcze bardziej dobroczynna i pełna dodatnich rezultatów.

OSTATNI MOHIKANIN.

Po ministrze Zaleskim zabrał głos Quinones de Leon, Jak wiadomo jest on wśród obecnych członków Rady jedynym który brał udział w pierwszem posiedzeniu Rady przed 10 laty. W przemówieniu swojem oddał on hołd pamięci szeregu zmarłych mężów stanu, którzy brali udział w pracach Rady Ligi.

Następnie Rada na wniosek Brianda uchwaliła zasięgnąć w międzynarodowym trybunale haskim opinji co do niektórych punktów interpretacji umowy grecko-bułgarskiej w sprawie uchodźców. Na zapytanie sekretarza stanu Daltona, sekretarz generalny sir Erick Drummond oświadczył, że w nadchodzący poniedziałek odbędzie się w Genewie konferencja pomiędzy przedstawicielami rządu szwajcarskiego i przedstawicielami sekretarjatu generalnego Ligi w celu ostatecznego omówienia niektórych spraw dotyczących budowy specjalnej radjostacji dla Ligi Narodów.

Wreszcie po odczytaniu depeszy kanclerza Rzeszy Müllera wyrażającej gorące podziękowanie za uczczenie pamięci ministra Stresemana, 58. sesja Rady Ligi **została zamknięta.**

Przed forum Ligi.

ZNALAZŁY SIĘ SPRAWY MNIEJSZOŚCIOWE.

Genewa, 16. stycznia. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Rada Ligi rozpatrywała sprawy mniejszościowe. Sprawa petycji **34 Rosjan zamieszkałych na Litwie,** zawierająca pretensje w związku ze **skonfiskowaniem ich ziemi przez władze litewskie,** została po referacie sprawozdawcy Adatsiego **przekazana dla dalszego zbadania komitetowi trzech.** Następnie referent przeszedł do sprawy **petycji Volksbundu,** skarżącego o **polonizację pracowników spółki brackiej.**

Sprawa tej petycji była już raz omawiana na sierpniowem posiedzeniu Rady, przyczem Rada zdecydowała wówczas **odłożyć orzpatrzenie tej sprawy do następnej sesji.** W międzyczasie nadeszło **wyjaśnienie Rządu Polskiego**

Sprawozdawca Adatsi zaproponował, aby Rada **przyjęła do wiadomości to wyjaśnienie. Rada przyjęła raport Adatsiego oświadczając, że środki zastosowane przez władze polskie stanowią najzupełniej zadowalające załatwienie sprawy podniesionej w petycji Volksbundu.** Tak samo załatwiona została sprawa Lubosa.

Wysłuchano również raportu w sprawie **skargi Związku Polaków w Niemczech,** odnoszącej się do trudności **napotykanych przez polskich nabywców ziemi i nieruchomości na G. Śląsku niemieckim.**

Również i ta petycja była już wniesiona na poprzedniej Radzie w sierpniu. Rada wyraziła **zadowolenie z zastosowania przez rząd niemiecki środków, mających na celu zabezpieczenie praw mniejszości polskiej na G. Śląsku niemieckim.**

Następnie rozpatrywano sprawę **skargi Wieslera, dotyczącej wyborów do rady pracowników w kopalniach, należących do Huty królewskiej i Huty Laury.**

W tej sprawie na wniosek sprawozdawcy Rada zdecydowała **zastosować postanowienia układu polsko-niemieckiego podpisanego w kwietniu 1929 w Paryżu, a dotyczącego pewnych zmian proceduralnych w wykonywaniu postanowień konwencji górnośląskiej.** Wspomiany układ ma na celu **odciążenie Rady od zbyt wielkiej ilości skarg mniejszościowych, które zgodnie z artykułem 147 konwencji w najgłówniejszych tylko sprawach wpływają bezpośrednio na Radę.** Dzięki temu układowi liczba skarg mniejszości z Górnego Śląska znacznie się zmniejszyła.

Z ostatniej chwili.

Restytucja Rady Miejskiej pod znakiem zapytania.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. stycznia.

Późnym wieczorem korespondent Wasz dowiaduje się, że prawdopodobnie zaszedł nieoczekiwany zwrot w sprawie stanowiska miarodajnych czynników odnośnie do restytucji Rady miejskiej we Lwowie.

Przebieg rokowań przedstawicieli obywatelstwa lwowskiego z czynnikami rządowymi, zapowiadający się tak dobrze przed kilkoma dniami, natrafił w ostatniej chwili na przeszkody, na zwalczenie których potrzeba będzie nowych zabiegów i wysiłków.

Według informacyj kół politycznych bawiący w Warszawie wczoraj wojew. Gołuchowski przedłożył w tej sprawie nowe, ważne materjały informacyjne.

—o—

Ostatnie dni konferencji haskiej.

Za kulisami wre gorączkowa praca.

Haga, 16. stycznia. (PAT). Druga konferencja haska **zbliża się ku końcowi.** Wszystkie ważniejsze sprawy **rozgrywają się za kulisami podczas wspólnych rozmów Curtiusa z Tardieu, Cherona z Moldenhauerem i Louchera z Beneszem i Titulescu.** Po siedzenia toczą się bez przerwy zwłaszcza Tardieu nie szczędzi energji, aby **doprowadzić konferencję szybko do końca.** Z premjerem francuskim solidarnie pracuje angielski minister skarbu **Snowden.**

Głęboka **nieufność do zamiarów** Niemiec, jaka przejawiła się w zachowaniu wobec delegacji niemieckiej od pierwszej chwili konferencji, wskazuje do jakiego stopnia **wewnętrzno polityczna akcja Hugenberga i Schachta poderwała międzynarodowy prestige, który Stresemann potrafił zapewnić polityce niemieckiej.** Sedno rzeczy tkwi w kwestji, jakie środki prawne zostaną zastosowane **w przypadku pogwałcenia protokołu konferencji haskiej** ze strony jakiego kolwiek **rządu niemieckiego.**

Drugim momentem, pobudzającym **do francusko-angielskiej współpracy na obecnej konferencji była wiadomość, że w myśl porozumienia niemiecko-amerykańskiego sumy należące się od Niemiec Stanom Zjednoczonym z tytułu reparacyj mają być bezpośrednio płacone rządowi w Waszyngtonie,** a nie jak odnośnym pozostałym wierzycielom przez postanowiony **bank wypłat międzynarodowych.** Wobec tego ciosu zadanego **bezpośrednio przez Amerykę planowi Younga,** Tardieu i Snowden postanowili wnieść do tekstu końcowego protokołu formułę, **zakazującą wszelkich przerachowań na korzyść Ameryki.**

Co się tyczy samych Niemiec, to jak wiadomo, **rozwiązaną już została zasadniczo kwestja sankcji** i obecnie cała sprawa koncentruje się koło **ostatecznego sformułowania szczegółów materjalnych,** mianowicie sformułowania i ustalenia **punktu o kompetencji trybunału haskiego** w razie uchybień. Chodzi o to, aby przekonać Niemcy, że w razie uchybień z ich strony będzie można powołać ponownie do życia **przepisy w sprawie reparacyj.**

Statut międzynarodowego banku oraz umowa powiernicza zostały już **ostatecznie opracowane.** Statut banku ustala warunki, w których będzie funkcjonowała **nowa organizacja finansowa.** Umowa powiernicza reguluje warunki, w których bank międzynarodowy przeprowadzać będzie reparacje **w imieniu państw wierzycielskich.**

Co do reparacyj wschodnich szczególnie trudną jest **reparacja węgierska,** która stanowi przedmiot dyskusji między przedstawicielami **Małej Ententy i Węgier** z jednej oraz wszystkich tych państw z mocarstwami wierzycielskimi **z drugiej strony.** Są wszelkie widoki na **pomyślne rozwiązanie tej kwestji.** Inaczej przedstawia się sprawa z punktu widzenia **politycznego,** gdyż niewiadomo, czy za rządem węgierskim nie stoi jakieś **mocarstwo.** Loucher pracuje silnie nad rozwiązaniem tej kwestji. Jak słychać w dniu jutrzejszym ma być zapewniona **Węgrom nowa formuła.**

Budżet ministerstwa W. R. i O. P.

Przemówienie ministra Czerwińskiego.

Warszawa, 16 stycznia. (PAT) Na posiedzeniu popołudniowem sejmowej komisji budżetowej, po wyjaśnieniach kierownika ministerstwa rolnictwa **Leśniewskiego,** referenta Kiernika i przedstawiciela ministerstwa skarbu dra Bulandy **przystąpiono do głosowania.**

Przyjęto **szereg wniosków posła Fijałkowskiego,** zmniejszających **wydatki osobowe.** Z kolei komisja przystąpiła do rozpatrywania **budżetu ministerstwa W. R. i O. P.**

Minister Czerwiński zabierając głos oświadczył, iż ministerstwo oświaty wraz z szeregiem innych jeszcze ministerstw jest zazwyczaj na komisji w tem położeniu, że nawet **bez względu na stopień zaufania,** jakiem się cieszy w komisji, musi się raczej bronić przed wnioskami **podwyższającemi wydatki,** niż przed wnioskami **obniżającemi.**

Liczba **etatów nauczycielskich w najbliższych latach będzie musiała wzrosnąć conajmniej o 4000 rocznie.** Z powodu tych potrzeb szkolnictwa **powszechnego** nie przewiduje się zwiększenia w preliminarzu liczby **szkół średnich, ogólnokształcących i zawodowych.**

W Polsce — oświadcza dalej minister — **istnieje 7 wyraźnych grup wyznaniowych i 40 sekt.** Konkordat wielu zagadnień **nie rozstrzygnął.** Jest on wykonywany **ściśle i lojalnie.** Rząd musi uwzględnić istotne potrzeby tak **wyznania katolickiego, jak i prawosławnego i wszystkich innych,** bo wyznawcy wszystkich wyznań **są jednakowymi obywatelami państwa.** Projekt organizacji prawnego stanowiska kościoła prawosławnego jest na ukończeniu.

Stosunek do wyznania augsburskiego musi być ustalony **na nowych podstawach.** Co do wyznania **mojżeszowego** wskazana jest rozbudowa ustawy z r. 1927 o gminach żydowskich.

Przechodząc następnie **do zagadnień oświatowych** minister stwierdza, iż pozycja na budowę **szkół powszechnych** preliminowana jest **bardzo nisko.**

W dziale sztuki zadania rządu idą **w trzech kierunkach** ochrona nad zabytkami, popieranie twórczości i podniesienie poziomu artystycznego oraz popularyzacja sztuki.

POLEMIKA WOJEW. POMORSKIEGO LAMOTA Z KS. BOLTEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 stycznia. (Z) Wojewoda pomorski p. **Lamot zamieścił** w „Dniu Pomorskim" artykuł, w którym **polemizuje z b. sen. ks. Boltem w sprawach politycznych i domaga się usprawnienia atmosfery politycznej na Pomorzu.** W szczególności wojewoda Lamot **zaprzecza,** jakoby istniały jakieś **kartoteki dla polskich księży** i aby organy policyjne zmuszane były **do dni 14 raporty o ich zachowaniu się nadsyłać.** Wojewoda zaprzecza również pogłoskom, jakoby **kredyty dla spółdzielni** były rozdzielane **na podstawie klucza politycznego i partyjnego.**

—o—

GEN. SIKORSKI NA G. SLĄSKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. stycznia. (st.) Od dwóch dni bawi na Śląsku **gen. Władysław Sikorski,** który wczoraj zwiedził kopalnię Blicher koło Rybnika. Również gen. Sikorski odbył **dłuższą konferencję z ks. Panasiem,** obecnie **współredaktorem „Polonji" w Katowicach.**

DR. MŁYNARSKI W ROLI WYKŁADOWCY.

Warszawa, 16. stycznia. (Z). B. wicepreze s Banku Polskiego **Młynarski,** jeden **z najwybitniejszych naszych znawców zagadnień finansowych,** objemuje wykładyw **dziedzinie bankowości polskiej w wyższej szkole handlowej w Warszawie.** Wykłady dra Młynarskiego rozpoczną się w połowie lutego.

—o—

TYLKO 150 OSÓB EMIGROWAĆ MOŻE DO AUSTRALJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. stycznia. (st.) Rząd związku australijskiego zawiadomił władze polskie, iż **kontyngent emigrantów z Polski,** zamierzających wyjechać do Australji w bieżącym roku **został zmniejszony do 150 osób.** W roku ub. kontyngent polski wynosił **300 osób.**

SKŁAD ŚWITY PREZ. ESTONJI.

Warszawa, 16. stycznia. (st) Z Rygi donoszą: ustalono tam **ostateczny skład świty,** która ma towarzyszyć **Prezydentowi Estonji Strandmanowi w czasie jego wizyty w Polsce.** Oprócz min. spraw zagr. **Lattica,** przybędzie do Warszawy naczelnik wydziału politycznego **Leppik,** b. poseł estoński w Polsce oraz **gen. Jouson, Lille, Kyrwan.** Jednocześnie z prez. Strandmanem przybędzie poseł polski w Tallinie **Libicki** i kilkunastu dziennikarzy estońskich.

—o—

PREZYDENT SAHM RANIONY.

Genewa, 16. stycznia. (PAT) Samochód wiozący prezydenta senatu wolnego miasta dr. Sahma i jego zastępcę Gehla, oraz radcę Förbera najechał na wóz ciężarowy. Samochód przewrócił się, przyczem prezydent Sahm raniony został w głowę, Gehl w nogę, a Förber odniósł lekkie potłuczenia.

—o—

ADWOKAT BEYLIN NIE ZOSTAŁ DOPUSZCZONY DO ASYSTOWANIA PRZY ŚLEDZTWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 stycznia. (st) Adw. Beylin, który podjął się **obrony Seinfelda, nie został dopuszczony do asystowania przy czynnościach śledztwa.** Wobec tego wszelkie pogłoski **o wnioskach adw. Beylina, o przesłuchaniu w charakterze świadków szeregu osobistości ze świata politycznego,** prasowego i wojskowego są **całkowicie bezprzedmiotowe.**

—o—

PROCES PRZECIW DOSTAWCOM ZEPSUTEGO MIĘSA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 stycznia. (st) W najbliższy poniedziałek rozpocznie się przed sądem okręgowym **w Toruniu** proces przeciwko rzeźnikom **i b. dostawcom dla wojska Pawłowi i Juljanowi Katarzyńskiem,** oskarżonym **o dostarczanie zepsutego mięsa,** wskutek czego **zachorowało około 300 osób.** Do rozprawy powołano **cały szereg świadków i rzeczoznawców** lekarzy i weterynarzy.

Prem. Bartel konferował z min. Boernerem

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. stycznia. (Z) W związku z wczorajszą uchwałą klubu PPS. w sprawie powołanie nadzwyczajnej komisji śledczej dla podsłuchu Premjer Bartel konferował dziś rano z ministrem poczt i tel. w sprawach dotyczących jego resortu. Jak wiadomo klub PPS. domaga się utworzenia nie tylko nadzwyczajnej komisji śledczej, ale wyposażenia jej w przywileje przesłuchiwania z prawem zwolnienia z tajemnicy służbowej.

Wzrost bezrobocia

DOTYCZY GŁÓWNIE ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 styczna. (st) W okresie od 4—11 stycznia liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła o **niespełna 17 tys. osób** i wynosiła w dniu 11 stycznia **222.964 osób. Liczba** bezrobotnych **wzrosła w górnictwie o 64 osób, w metalurgji o 474,** w przemyśle włókienniczym **2.699,** w przemyśle budowlanym **3.895,** w innych działach **1220.**

Charakterystyczną cechą **wzrostu bezrobocia** za ten okres jest to, że dotyczyło ono **głównie robotników niekwalifikowanych.** W miesiącach od grudnia do lutego mamy zawsze w Polsce pewien **sezonowy wzrost bezrobocia,** które jednak w roku bież. wskutek panującej w kraju **depresji go spodarczej,** przybrało rozmiary **większe niż w latach ubiegłych.** Natężenie bezrobocia **wzrastać będzie do końca lutego,** poczem będzie się stopniowo **obniżało** wskutek rozpoczęcia **robót sezonowych w kraju.**

Na marginesie.

Odgłosy i dysonanse.

Lwów, 17. stycznia.

Przyjazd do Lwowa p. Nachuma Sokołowa i związane z jego pobytem imprezy wywołały wśród ludności żydowskiej objawy, które — obserwując z boku — można by uznać za wyraz najgorętszego entuzjazmu. Nie mamy powodu dziwić się im; już przelotna obserwacja wystarczyła, by ujrzeć w bohaterze tych kilku dni człowieka idei, wysokiej kultury i nie mniej wybitnej sztuki dyplomatycznej, z jaką umiał się „prześlizgiwać" po tematach drażliwych lub wątpliwych. To też na równi z całą prasą polską zajęliśmy wobec tej czołowej osobistości sjonizmu stanowisko lojalne.

Tem szczególniejszego akcentu nabiera fakt, jaki wydarzył się równocześnie. Oto rozrzucone zostały po mieście ulotki, podpisane przez Radę Naczelną Związku Akademickiej Młodzieży Zjednoczeniowej, a wzywające do „likwidacji sjonizmu" — w imię interesów polskich i interesów żydowskich. Sjonizm — według autorów odezwy — uważając Polskę jedynie za „ziemię wygnania" i wyznając „mistycyzm polityczny", stwarza wśród ludności żydowskiej w Polsce stan ciągłej chwiejności i tymczasowości, odrywa ją od realnych zadań twórczych. Mimo ciężkiego kryzysu gospodarczego „wyciska z niej wszystkie soki żywotne". Sjonizm, choć oparty na „heroiźmie marzycieli", jest wobec rosnącego ruchu panarabskiego „mrzonką nieziszczalną i szkodliwą".

Odezwa powyższa tworzy dość niemiły zgrzyt w nastrojach, towarzyszących uroczystościom ku czci p. Sokołowa. Bo przecież — cokolwiekby sądzić o jej motywach — dowodnie stwierdza, że entuzjazm do sjonizmu jest w samym obozie żydowskim — poważnie kwestjonowany.

Na sejmowej komisji budżetowej mówił

O stosunkach na kolejach polskich

minister komunikacji Kühn, poruszając także m. i. sprawę Orbisu

Warszawa, 16. stycznia. (PAT). Przed porządkiem dzisiejszego posiedzenia sejmowej komisji budżetowej zabrał głos poseł **Diamand** (PPS.), oświadczając, że stanowisko **referenta generalnego**, które komisja nań włożyła, stawia już obecnie trudności, wobec czego **prosi komisję o zwolnienie go.** Jednocześnie — w porozumieniu ze swoimi przyjaciółmi — **prosi pos. dr. Krzyżanowskiego (BB.), aby obecnie urząd referenta zechciał przyjąć.** Wobec tego przewodniczący **poseł Byrka** zapytuje posła Krzyżanowskiego, czy referat przyjmuje. **Poseł Krzyżanowski wyraził swą zgodę i podziękował komisji za wybór.**

Następnie **przydzielono jeszcze referaty 2 wniosków:** Ustawę o dodatkowych kredytach za okres od 1. kwietnia 1929 do 31. marca 1930 **posłowi Krzyżanowskiemu**, a ustawę o uprawnieniu ministra skarbu do udzielenia z zapasów kasowych pożyczek krótkoterminowych dla drobnego rolnictwa posłowi Dąbskiemu (Str. Chł.).

W dalszej rozprawie nad budżetem ministerstwa komunikacji zabierali głos posłowie **Trąmpczyński** (Kl. Nar.), **Eisenstein** (Koło żyd.), **Rosumek** (Kl. niem.), **Szobolewski** i **Kuryłowicz** (PPS)., **Krzyżanowski** (BB.), **Pająk** (PPS.) i **Kozłowski** (BB.).

Odpowiedź min. Kühna na zarzuty.

Następnie zabrał głos minister komunikacji **inż. Kühn**, odpowiadając na pytania i zarzuty postawione w dyskusji.

Mówiąc o bolączce sprawy biletów ulgowych minister zaznacza, że utarł się u nas pogląd taki, że **każdy ma pretensję do podróżowania za darmo**. Walka z tym poglądem **jest trudna**, więc minister czyni wszystko, co jest w jego mocy, by ograniczyć i przykładowo oświadcza, że **żadne stronnictwa ani organizacje polityczne nie otrzymują biletów od ministerstwa.** Minister podkreśla dalej, że żadnych instrukcyj co do nieprzyjmowania żydów nie było i nie ma, a minister nie może wydać żadnych rozporządzeń o przyjmowaniu żydów; **nie robi się żadnych różnic i wielu żydów pracuje na kolejach.**

Sprawa Orbisu.

Co do **sprawy „Orbisu"**, to trudno dojść do rozstrzygnięcia ze względu na **dług kolei w sumie półtora miljona złotych, jaki pozostał.** W tej chwili **rozpatrywana jest pewna transakcja, która powinna nam wyrównać te straty.**

Taryfy nasze należą do najniższych.

Jeżeli chodzi o **ustalenie finansów naszych kolei,** to minister godzi się z poglądem, że kolej pod względem dochodowym **nie przedstawia dla skarbu państwa żadnej wartości.** Nie jest to zjawisko odosobnione, któreby świadczyło ujemnie o naszych kolejach. **Taryfy należą do najniższych.** Niezależnie od tego transporty nasze są największe, bo **w 60 prc. przewozi się węgiel i drzewo, a te transporty nie dają wcale zysku.** W rezultacie jednak sprawa **nie przedstawia się tak bardzo źle.** Tu minister daje porównania współczynnika eksploatacji w stosunku do innych państw.

Dalej minister oświadcza, że **wpłaty do skarbu państwa,** ani w roku ubiegłym, ani obecnie **nie były dokonane i dług istnieje.** Co do rezerw gotówkowych, to trudno bez nich prowadzić tak olbrzymie przedsiębiorstwo i **dlatego nie stać nas jeszcze na prowadzenie kolei pod względem finansowym tak, jak należy, a musimy jednak dojść do tego, aby kolej posiadała zasoby.** Co do ofiar, które kolej ponosi wskutek taryfy to słuszne są uwagi, że konjunktura w kopalniach poprawiła się, lecz ze względu na konieczność utrzymania naszego eksportu na wysokim poziomie, **moment zamierzonej rewizji tej taryfy nie jest jeszcze ustalony.**

Do sprawy utworzenia **dyrekcji warsztatowej** minister przywiązuje duże znaczenie. Uważa, że uporządkowanie gospodarki warsztatowej i jej unowocześnienie są niezbędne. Przechodząc do **kwestji pragmatyki służbowej,** minister zauważa, że kolej nie może być schroniskiem dla ludzi nieudolnych. Ludziom tym daje się zreszą emerytury, albo odprawy, ale interes publiczny musi stać wyżej, niż interes jednostek. Minister zaznacza, **że o każdym wypadku jest dokładnie poinformowany.** Co do zarzutów przeciwko pracownikom kolejowym minister zaznacza, że w dziedzinie tej daje informacje i wszystko chętnie zrobi, ale **nie dobrze jest wywoływać wrażenie, że na kolejach dzieją się jakieś niewłaściwości.**

Przeciw ogólnikowemu zmniejszaniu wydatków.

Co się tyczy artykułu ministra, o którym była mowa w dyskusji, minister uznaje z wdzięcznością życzliwe stanowisko komisji budżetowej w roku ubiegłym **i przytacza sprawę skreślenia 25% wydatków na budynki, jako przykład pewnego przypadkowego traktowania sprawy.** Mowca uważa, że parlament powinien przeprowadzić **dokładną kontrolę naszej gospodarki,** lecz referent **nie powinien w sposób ogólnikowy zmniejszać wydatków,** gdyż sytuacja ministra jest potem przykra. On musi te pieniądze wydać, a później domaga się dodatkowych kredytów.

Na tem obrady przerwano. Głosowanie nad preliminarzem budżetu ministerstwa komunikacji **odbędzie się w poniedziałek.**

Ponadto wybrano jeszcze **podkomisję,** która ma rozpatrzeć między in. **sprawę Orbisu i udział kolei w firmie Lilpop.** Do podkomisji tej weszli posłowie: **Chądzyński** (NPR), **Jasinkowicz** (Kl. nar.), **Krzyżanowski** (BB), **Prager** (PPS) i **Szlachciński** (Ch. D.).

FEJLETON „GAZ. POR." z d. 18. I. 1930

STANISŁAW ROSSOWSKI.

PANNY LALI, STENOTYPISTKI, SEN.

Na szybach mróz ułożył palm pierzaste liście,
Zza gęstwy księżyc w pełni mizdrzy się srebrzyście.
Niezgrabny, chwiejny, jak wieczornych mgieł opary,
Podleciał z kąta sen, olbrzymi motyl szary.
Leniwie przebił się przez księżycowe smugi,
Zakreślił w ciszy krąg dokoła — raz i drugi.
Wciąż niżej, z trudem, loty ociężałe toczy,
Aż zwisł bez ruchu, potem spadł na Lali oczy.
I Lala śni. W śnie zaś powraca z życia wszystko:
Zrobiła los, jest w H. K. B. stenotypistką.
Niczyja dotąd narzeczona, tem mniej żona,
A za mąż, mówią, wyszła już — za Remingtona.*)
Pst! Szef nadchodzi. Ma garnitur, jak z żurnalu.
Na ustach uśmiech, w oczach lód. Odważnie, Latu!

*) Popularna marka maszyn do pisania.

Szeroko siadł, w papierach grzebie — Jowisz niemy.
Nakoniec znalazł, chrząknął, wyjął akt. — Piszemy!
Dyktuje. Brwi ściągnęły się, wzrok wytężony,
Powaga w głosie. Z namaszczeniem czyta, jak z ambony.
Lecz wolne zrazu tempo wzmagać się zaczyna.
Głos coraz potężnieje. Impet, huk, lawina!
— Litości! Tchu nie chwycę, ręce mi drętwieją!
— Napróżno! Kto tu zabrnął, rozstał się z nadzieją!
Ostatków sił dobywa Lala. Coraz ciężej!
Maszyna, jak w agonji dysze, sapie, rzęży.
Wtem trrach-trrach! Katastrofa, groza! Rzecz straszliwa:
Remington pękł! Z maszyny — kupa żelaziwa.
Nad czerepami sza, jak nad zwaliskiem Troi,
Z aktami w ręku, z gromem w oczach złych — szef stoi!
Ten wzrok ją zmiażdży w proch, on ją na popiół spali.
Ach, zniknąć! Uciec jak najszybciej, jak najdalej!
Ucieka. Trop zaś w trop za zbiegiem szef surowy.
Koledzy, woźni, całe biuro... Pościg, łowy!
Korytarz, kręty, ciemny, długi nieskończenie.
Przed Lalą mrok, za Lalą krzyk, wrzask, złorzeczenie.

Wciąż bliżej, następują prawie już na piętę.
Wtem klamka... Drzwi są, drzwi... Otworzyć chce... Zamknięte!
Skończyło się! Dosięga jej, dosięgła ręka mściwa.
Ktoś obejmuje truchlejącą, ktoś porywa,
Zabiera niby zdobycz, pewno głowę zetnie.
Szczególne, że unosząc, niesie tak dyskretnie.
Dziwniejsze, co się stało z całą tą falangą?
Krzyk, tupot ustał... Brzmi muzyka jakaś w dali. Tango?
Z wahaniem, trwożnie oczy wpół rozwiera... Co to?
Buduar „Louis Quatorze, mahoń, brokat, złoto.
Konwalje, tuberozy, całe róż naręcze,
Na klęczkach przed nią On, wpatrzony w nią jak w tęczę
On — młody bóg, wysmukły, kształtny, jak bogowie,
Apollo z twarzą Mozżuchina w „Casanowie".
I słychać szept, namiętny żarem szept kochanka:
— Nie wydam ciebie! Jesteś moja słodka branka!
A Lali za odpowiedź całą i jedyną
Łzy szczęścia z jasnych oczu płyną, płyną, płyną...

*

Zgrzyt, warkot: budzik! W okno dzień zagląda biały.
Sen uszedł, tylko na poduszce łzy zostały...

Z Miejskiej Rady Przybocznej.

Przeciw centralizacji funduszów budowlanych.

Ożywiona dyskusja na tle sprawy o godzinach otwarcia sklepów i zakładów przemysłowych.

Lwów 17. stycznia.

(jp.) Wczorajsze posiedzenie Rady Przybocznej rozpoczęło się od wniosku nagłego **prof. Minkiewicza** w sprawie projektowanego przez rząd podjęcia **akcji budowy tanich mieszkań z funduszów instytucyj ubezpieczeniowych.** Mowca przedstawił niebezpieczeństwo wynikające **z zamiaru zcentralizowania całej akcji w Warszawie,** poczem Rada Przyboczna uchwaliła jednogłośnie rezolucję w na stępującem brzmieniu:

Wobec zamierzonej przez Min. pracy i op. społ. centralizacji akcji budowy tanich mieszkań z funduszów instytucyj ubezpieczeniowych Rada Przyboczna daje wyraz obawie, że **taka centralizacja przyniesie szkodę naszemu miastu, przechodzącemu obecnie ciężki kryzys gospodarczy** — i wzywa pana Komisarza rządu, aby w sprawie tej interwenjował u władz centralnych i wyjednał, **aby fundusze ubezpieczeniowe na cele budowlane we Lwowie przebudowane zostały w bieżącym sezonie co najmniej w takich rozmiarach, w jakich zostały z ogólnej sumy na ten cel przeznaczone.**

Zarząd tych funduszów, jak również techniczna strona, oraz przeprowadzenie akcji budowlanej powinny być **skoncentrowane we Lwowie, gdzie przemysł budowlany stoi na wysokim poziomie wiedzy fachowej wobec istnienia Politechniki, co dałoby pełną gwarancję sprostania nowoczesnym wymogom budownictwa.**

Nadto uchwalono drugi wniosek **prof Markiewicza:** „Rada Przyboczna stwierdza, że **ukończenie budowy gmachu P. K. O. i utworzenie oddziału tej instytucji we Lwowie,** mimo kilkakrotnych urgensów reprezentacji miejskiej nie postępuje naprzód, wzywa zatem komisarza rządu, by u **czynników rządowych uczynił odpowiednie kroki celem rychłego i pozytywnego załatwienia tej sprawy tak doniosłej dla życia gospodarczego Lwowa i Wschodniej Małopolski".**

Po uchwaleniu wniosków nagłych, przystąpiono do porządku dziennego.

Godziny otwarcia sklepów.

Po szeregu spraw drobniejszych **sprawę obwieszczenia, dotyczącego zmian godzin otwierania i zamykania sklepów oraz niektórych zakładów przemysłowych** referował **r. Maksymowicz.** Referent zaznaczył, że sankcje karne dla przekraczających przepisy są zbyt srogie, bo **dochodzą do 2.000 zł grzywny i 4 tygodni aresztu.**

W dyskusji zabrał głos **dr. Wasser** i przedstawił stanowisko klubu gospodarczego, który dążył do **złagodzenia przepisów tej ustawy,** zwłaszcza dla najuboższej kategorji handlujących, a to dla **straganiarzy ulicznych,** sprzedających wodę sodową, cukry i owoce.

Mowca przemawia za tem, aby tej kategorji straganiarzy pozwolono sprzedawać **do godz. 11-tej wieczór,** uzasadniając to tem, że **największe szanse zarobków mają oni właśnie w godzinach wieczornych.** Z tych samych względów oświadcza się mowca za przedłużeniem **do godz. 11-tej wieczór prawa otwarcia restauracji II-giej i III-ciej kategorji.**

Nakoniec apeluje do zarządu miasta, aby sankcje wynikające z przekroczeń powyższych przepisów **były stosowane w sposób obywatelski ze zrozumieniem i uwzględnieniem stosunków panujących** a wreszcie, aby poczyniono starania celem **uzyskania dla kupiectwa spożywczego prawa przedłużenia godzin otwarcia sklepów.**

Następujący mowca **dr. Rotfeld** przemawia podrażnionym tonem, z którego przebija niezadowolenie, że dr. Wasser uprzedził go swojemi wnioskami zmierzającemi do uzyskania ulg dla kupiectwa. Dyr. Suesser przerywa te rekryminacje obliczone na efekt na zewnątrz uwagą: — **Panie doktorze, niech się pan uspokoi, nie będzie wyborów tylko kooptacja!**

Z kolei r. dr. Brzeski referował dodatkowy budżet zwyczajny gminy m. Lwowa na rok 1929/30, który uchwalono w myśl wniosków referenta **w sumie miljon 400 tysięcy zł.** Nadto przyjęto rezolucję w sprawie protestowanych weksli. Następnie przyjęto przedłożoną przez referenta **rekonstrukcję budżetu nadzwyczajnego na r. 1929/30,** która okazała się potrzebna ze względu na przeprowadzenie budowy domów mieszkalnych itp. Na tem posiedzenie zakończono.

—o—

Niesławny koniec sławnego jasnowidza

Wobec policji nawet sprzymierzone duchy okazały się bezsilne.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 stycznia. (st) Do Torunia przybył **rzekomo w przejeździe do Wiednia** niejaki **Jarosz Karten, grafolog i jasnowidz.** Poprzedziwszy swój przyjazd **reklamą,** zajechał do jednego **z tamtejszych hoteli** i za sowitą opłatą począł naiwnym **przepowiadać przyszłość.** Dla większego powodzenia i **na ciągania gości,** jasnowidz powykładał **różne wycinki prasowe z recenzjami o nim,** tudzież **księgę z powklejanemi listami dziękczynnemi** niektórych zagranicznych **osobistości.** Był tam również i **obrazek p. Prezydenta Rzplitej z podpisem: „Na pamiątkę".**

Przybywającym opowiadał, że **jest Polakiem z pochodzenia,** lecz wychowanym na **Węgrzech.** To też miało usprawiedliwiać jego **słabą wymowę polską** i dlatego też ze swym impresarjo niejakim **Lamkowiczem rozmawiał przeważnie po niemiecku.** Jasnowidztwo popełniał on tylko **przez seanse jako medjum.** Usypiał się sam i **wpadając w trans odpowiadał na pytania, ograniczone w treści** i zadawane **tylko przez swego sekretarza.**

Seans taki odbywał się **następująco:** jasnowidz podchodził do lustra, natężał wzrok i wydawał sobie rozkaz: **ja śpię.** Po upływie kilku sekund **słaniał się,** a stojący opodal impresarjo **podsuwał leżankę, na którą padał mistrz.** Po pewnej chwili **dziwne drgawki wstrząsały jego ciałem,** przyczem miał rozwarte usta i zęby **silnie zaciśnięte.** Sekretarz mistrzowi zadawał w tym czasie **różne pytania.** Z gardła jasnowidza wydobywał się **charkot i wychodziły zupełnie niepodobne do słów dźwięki,** zrozumiałe tylko rzekomo dla sekretarza, który wszystko skrzętnie zapisywał. Wreszcie jasnowidz zaczynał **żywo gestykulować** i szeptem wypowiadał tajemnicze słowa: **„Widzę cienie, teraz żebro, koniec płuc, serce dobre, wytężona praca, lat temu 22, śmierć najbliższych, jest pan zdrów, czeka pana wielki majątek"** i t. d.

Tupet się wyczerpywał, sekretarz **budził medjum.**

Rozpaczynała się nowa komedja, po gardle leżącego wciąż na leżance mistrza sekretarz pocierał **prętem magnesowym,** a w konwulsyjnie zaciśniętych dłoniach medjum **trzymało magnes w kształcie podkowy.** Następnie przy pomocy sekretarza odczytywał **stenogram,** uzupełniając go.

Władze policyjne na **skutek doniesień zajęły się jasnowidzem** i aresztowały go wraz z jego **sekretarzem.** Okazało się, że słynny jasnowidz **Jarosz Karten, Węgier z pochodzenia, pochodzi z Małopolski i nazywa się Jakób Karten. Sekretarz** jego niejaki **Lamkowski, okazał się poszukiwanym przez władze dezerterem.** Karten liczy lat 29, z zawodu jest **muzykiem.** Zdolności jasnowidza wykryto u niego rzekomo kiedy był jeszcze **9-letnim chłopcem.** Dochodzenia ustaliły, że **księga dziękczynna** jest oszustwem, a listy, które posiadał, sam pisał lub różne osoby pod jego dyktandem.

—o—



Pięść jako argument polityczny.

ECHA KONFERENCJI ROBOTNICZEJ WE LWOWIE.

Lwów, 17. stycznia.

(—) Dnia 1. listopada ub. roku w **lokalu Stowarzyszenia dozorców „Praca, Rynek 8, miała się odbyć konferencja robotnicza zainicjowana przez posła PPS. p. Żuławskiego.** Zanim rozpoczęto obrady, **wtargnęła na salę grupa kilkudziesięciu komunistów, która udaremniła rozpoczęcie obrad i wywołała bójkę, w czasie której ciężko pobito aż do utraty przytomności wiceprezesa Stow. „Praca", Stefana Dykiego,** zam. przy ul. Głowińskiego. Na miejsce awantury **wkroczył oddział policyjny,** który zaprowadził spokój, a w toku dochodzeń wyszło na jaw, że **pobicia Dykiego dokonał Andrzej Wyszyński,** czeladnik szewski, zam. przy ul. Mącznej 30.

Wyszyński stanął wczoraj przed sędzią Szulisławskim, **oskarżony o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała.** Zarówno w śledztwie sądowem, jak i na wczorajszej rozprawie **Wyszyński wyparł się tego czynu.** Celem powołania świadka Kuszmira, sekretarza Związków zawodowych we Lwowie, rozprawę odroczono. Osk. prok. Jasienicki, bronił oskarżonego adwokat dr. Heilpenn, poszkodowanego zastępował adw. dr. Starosolski.

Z codziennej rubryki.

ZASĄDZENIE ZŁODZIEJSKIEJ SZAJKI Z ŻÓŁTANIEC.

Lwów, 17. stycznia.

(—) Przed Senatem pod przewodnictwem radcy **Tertila,** stanęła wczoraj **szajka złodziejska z okolic Żółtaniec i Rudaniec,** oskarżona o cały szereg kradzieży i włamań popełnionych w ub. roku. Na ławie oskarżonych zasiedli: **Iwan Sidelnik, Iwan Jaryna, Naścia Jaryna, Haśka Jaryna, secundo voto Sidelnikowa, Wasyl Sidelnik, Jan Mazur, false Kowal, Michał Staszyński, Michał Łuciów i Mozes Strick.**

Akt oskarżenia zarzuca poszczególnym członkom szajki **kradzieże popełnione w ub. roku w Woli Żółtanieckiej,** dalej w Żółtańcach, Rudańcach, Busku i Kukizowie. Czterej ostatni z tej szajki oskarżeni są o **współudział przy nabywaniu kradzionych przedmiotów.** Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok skazujący **Iwana Sidelnika na 7 miesięcy, Naścię Jarynę na dwa tygodnie z zawieszeniem, Haśkę Jarynę na 3 miesiące, Jana Mazura na dwa lata, Michała Staszyńskiego na 10 miesięcy oraz Michała Łuciowa na 16 miesięcy. Wasyl Sidelnik i Mozes Strick zostali uwolnieni, zaś Iwan Jaryna** nie stawił się na rozprawę, albowiem **zbiegł przed wojskiem.**

Oskarżał prokurator **dr. Mostowski,** bronili adwokaci dr. **Weinsaft i Heilpern.**

Od nitki do kłębka

Nowe sensacyjne aresztowanie we Lwowie

znajduje się również w związku z aferą łapowniczą na kolei

Lwów, 17 stycznia.

(—) Jak już onegdaj zaznaczyliśmy, **afera łapownictwa w lwowskiej Dyrekcji kolejowej zatacza coraz większe rozmiary,** a śledztwo policyjno-sądowe zbliża się

ku końcowi.

W notatce o aresztowaniu, a następnie o wypuszczeniu na wolną stopę po przesłuchaniu **b. posła Stefana Dolanowicza** zaznaczyliśmy, że nastąpią jeszcze

dalsze aresztowania.

Dzień wczorajszy zapowiedź naszą potwierdził.

Oto bowiem na polecenie **sędziego śledczego radcy Słowikowskiego** w godzinach popołudniowych dokonano **sensacyjnego aresztowania, urzędnika kolejowego, znanego w naszem mieście także z działalności na niwie sztuki choreograficznej.** Aresztowano bowiem **Stefana Niemczynowskiego,** urzędnika kolejowego w IX. stopniu, pracującego od szeregu lat **w biurze personalnem Urzędu ruchu na dworcu głównym.** W szerokich kołach naszego miasta znany był Niemczynowski **jako właściciel szkoły tańców „Sten" przy ul. Grodzickich.** Śledztwo wykazało, że p. Niemczynowski również

pobierał łapówki

za nadawanie posad robotnikom sezonowym, zajętym przy koleji, a ponadto w ostatnich dniach **namawiał świadków do składania fałszywycch zeznań,** tłumacząc im, że zeznania zgodne z prawdą **mogą ich narazić na utratę posady.** Oczywiście znalazło się wielu świadków, którzy tem uwierzyli, nie wiedząc o tem, że świadek, który w sądzie zeznaje prawdę, nie podlega żadnym sankcjom karnym, przeciwnie przez składanie fałszywych zeznań naraża się na odpowiedzialność karną i może być uwięziony pod zarzutem zbrodni fałszywych zeznań.

Śledztwo prowadzone przez radcę Słowikowskiego postępuje

szybko naprzód,

a w ostatnich dniach radca Słowikowski **przesłuchuje dziennie po 60 osób.** W najbliższych dniach śledztwo zostanie zamknięte, przyczem nastąpią jeszcze dalsze aresztowania.

Zagadkowa zbrodnia.

Zwłoki ukryte w chlewie

znaleziono po dwóch miesiącach.

Lwów, 17. stycznia.

(—) W Suchorzycach pow. lwowskim w dniu 13. listopada ub. r. w czasie bójki gospodarz **Iwan Hul zabił swego szwagra Michała Bojkę,** poczem wraz z żoną swą Katarzyną, siostrą zabitego, **zwłoki ukryli w chlewie, zakopawszy je w ziemi.** Już od dłuższego czasu Iwan Hul żył na wojennej stopie z zabitym szwagrem Bojką **z powodu sporów o grunt.** Żona jego Katarzyna w sporze tym stanęła po stronie męża i gdy dnia 13. listopada **mąż jej zabił brata, razem z nim zwłoki ukryła, poczem rodzinie i znajomym opowiadała, że Bojko wyjechał w niewiadomym kierunku i nie dał żadnego znaku życia o sobie.**

Bezpośrednio po śmierci i zniknięciu Bojki, druga jego siostra będąc w mieszkaniu Hulowej **spostrzegła tam koszulę brata** i gdy zainterpelowała o nią swą siostrę, **Hulowa dała jej wymijającą odpowiedź.** Ten fakt nasunął siostrze denata podejrzenia, z któremi podzieliła się z otoczeniem i wkrótce **w całej wsi poczęto mówić o zagadkowem zniknięciu Michała Bojki.** Wersje te również doszły do władz policyjnych, które z całą ostrożnością przystąpiły do **podjęcia dochodzeń policyjnych.** Przedwczoraj po zebraniu dostatecznego materjału dowodowego komendant posterunku z Suchorzyc **wkroczył do mieszkania Hula i wręcz zagadnął go o zwłoki Bojki.** Hul odrazu przyznał się, wskazał miejsce gdzie zwłoki razem z żoną ukrył i tam je też znaleziono. Hul przyznał się do wszystkiego z tem, że **zaprzeczył, jakoby dokonał na osobie Bojki morderstwa** oświadczając jedynie, że działał w obronie koniecznej, albowiem w czasie kłótni denat rzucił się na niego z nożem, a on wówczas wałkiem maglowym uderzył go po głowie i zabił.

Natomiast żona jego, Katarzyna Hulowa **wszelkiego współudziału w tej zbrodni się wyparła.** Oboje aresztowano i odstawiono do więzienia we Lwowie.

Spaliła się strzecha.

ZEMSTA ZA ZDRADĘ MAŁŻEŃSKĄ.

Lwów, 17 stycznia.

(—) Na terenie województwa tarnopolskiego wydarzył się w ostatnich dniach **szereg pożarów.** Przedwczoraj rano **Piotr Dymkowski i Marja Zielińska** podpalili zabudowania **Tacjany Nowosielskiej** w Potoczanach (pow. Brzeżany) przez podłożenie ognia pod strzechę. Jak stwierdzono, Zielińska czynu tego dopuściła się z **nienawiści do Nowosielskiej,** która utrzymywała stosunki miłosne z jej mężem Józefem. Sprawczynię podpalenia aresztowano.

A TAM MŁYN...

Onegdaj nad ranem **wybuchł pożar w młynie Andrzeja Łukasiewicza** w Iwanówce (pow. Skałat). Ogień powstał wewnątrz w młynie, a z powodu braku natychmiastowej akcji ratunkowej **cały młyn spłonął.** Szkoda wynosi 7 tys. dol.

TAKŻE WARSZTAT STOLARSKI.

Trzeci wreszcie pożar wybuchł onegdaj wieczorem w warsztacie stolarskim w domu **Ozjasza Kellera** w Tarnopolu przy ul. Zacerkiewnej i zniszczył połowę budynku. Jak stwierdzono **ogień powstał z piecyka żelaznego, pozostawionego w warsztacie, w którym żarzyły się węgle** W czasie akcji ratunkowej woźnica straży pożarnej **Franciszek Szostak spadł z wozu na ziemię i doznał ciężkiego potłuczenia** tak, że musiano go odstawić do szpitala.

A W KOŃCU PLEBANJA!

(—) Z Sokala donoszą nam, iż wczoraj **po północy wybuchł pożar w zabudowaniach gr. kat. proboszcza i zniszczył wszystkie budynki gospodarcze,** wyrządzając szkodę w kwocie 30 tys. zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Wstrząsająca scena na ul. Akademickiej

6-LETNI CHŁOPCZYK PRZEJECHANY PRZEZ SAMOCHÓD.

Lwów, 17 stycznia.

(—) Wczoraj o godz. 1.30 w południe liczni przechodnie na ul. Akademickiej obok gmachu Izby przem.-handlowej byli świadkami **wstrząsającej sceny.** Oto o wspomnianej godzinie na chodniku **przechadzał się w towarzystwie matki 6-letni Aryś Presser,** zamieszkały przy ul. Zamojskiego 1. Naraz chłopak ten wyrwał się z rąk matki i wybiegł na jezdnię w tej właśnie chwili, gdy od pl. Akademickiego **nadjeżdżała autodorożka prowadzona przez szofera Franciszka Kozelmana.** Szofer nie zdążył motoru zatrzymać i **chłopak dostał się pod koła, które zmiażdżyły mu nogę i złamały rękę.**

Zanim Pogotowie ratunkowe przybyło, zrozpaczona matka w dorożce **zawiozła ofiarę własnej nieostrożności do domu.** Aż do wyjaśnienia sprawy policja szofera przytrzymała.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Fałszywy alarm.

KOLCZYKI WARTOŚCI 15.000 ZŁ., ZNALAZŁY SIĘ NA PODŁODZE.

Lwów, 17. stycznia.

(—) We środę wieczorem zawiadomił policję p. **Szczęsny Cieński, właściciel dóbr, zamieszkały przy ul. Technickiej 1,** że około **godz. 3-ciej** po południu w niewytłumaczony sposób zginęły mu z szafki **brylantowe kolczyki, wartości 15.000 zł.** Na miejsce zagadkowej kradzieży udał się **aspirant Balicki i do późnej nocy prowadził badania,** które pozostały **bezowocne.** Rano p. Cieński zawiadomił telefonicznie policję, że kolczyki te **znalazły się na podłodze.**

Konkurs na rysunek
wśród młodzieży szkolnej.

Lwów, 17. stycznia.

Znane wydawnictwo książek dla młodzieży Książnica-Atlas, Sp. Akc. miało szczęśliwą myśl rozpisania konkursu wśród młodzieży szkolnej na najlepszy rysunek do jednej z książek objętych zbiorami „Bibljoteka Iskier“ i „Bibljoteka Iskierek“.

Wynik konkursu przeszedł najśmielsze oczekiwania tak co do jakości, jak i ilości rysunków.

Nadesłano ponad 600 rysunków, z tych wiele bardzo starannych, świadczących o wysokim poziomie nauki rysunków w naszych szkołach. Wskutek tego wyniku Dyrekcja Książnicy-Atlasu przyznała oprócz ogłoszonych nagród pieniężnych (2 nagrody pierwsze po zł. 100, 6 drugich po zł. 50, 16 trzecich po zł. 25), także nadprogramowe nagrody w postaci książek w liczbie 44 prac, oraz jedną nadprogramową nagrodę pieniężną w kwocie zł. 20.

Zdobywcami nagrody pierwszej po zł. 100 są:

1) A. Tomszys, ucz. kursu III. Działu włókienniczego Państw. Szkoły Rzem.-Przem. w Białymstoku.

2) T. Mirszkowski, ucz. V. kursu Państw. Seminarjum Naucz. w Pułtusku.

Drugą nagrodę po zł. 50 zdobyli:

1) A. Stręk, ucz. kl. 8 Państw. Gimnazjum w Jaśle.

2) W. Żechowski, ucz. IV. kursu Państw. Semin. Naucz. w Kielcach.

3) L. Zinkiewicz, ucz. kl. 4 Państw IX. Gimnazjum we Lwowie.

4) B. Słuszkiewiczówna, ucz. kl. 4. Gimnazjum S. S. Sacré Coeur we Lwowie.

5) H. Kruszewska, ucz. kl. 7 Gimnazjum żeńsk. Stow. 8-kl. Szk. żeńsk. w Warszawie.

6) J. Knothe, ucz. kl. 8 Gimnazjum im. Władysława IV. w Warszawie.

Trzecią nagrodę po zł. 25 zdobyli:

1) J. Dobek, ucz. kl. 7 Szkoły im. T. Rejtana w Warszawie.

2) W. Ludwicki, ucz. kl. 2 P. S. S. T. K. w Warszawie.

3) H. Gosławska, ucz. kl. 4 Gimnazjum żeńsk. Stow. 8-kl. Szkoły żeńsk. w Warszawie.

4) Wł. Auderski, ucz. kl. 7 Gimnazjum A. Zimowskiego w Łodzi.

5) Fr. Pilawska, ucz. kl. 7 Szkoły Powszechnej w Klecku.

6) J. Maliszówna, ucz. V. kursu Seminarjum „Instytutu Marji“ w Krakowie.

7) B. Damrath, ucz. kl. 5 Polskiego Gimnazjum w Gdańsku.

8) Z. C. Stafański, ucz. kl. 8 Gimnazjum im. Hetm. Zamojskiego w Lublinie.

9) I. Marcówna, ucz. kl. 8 Gimnazjum Zrzesz. Naucz. w Piotrkowie Tryb.

10) Zb. Olewicz, ucz. kl. 8 Państw. Gimnazjum II. w Stanisławowie.

11) M. Hernhut, ucz. kl. 4 Państw. Gimnazjum im. Zamoyskiego w Zamościu.

12) M. Kononowicz, ucz. kl. 5 Państw. Gimnazjum im. Kopernika w Łodzi.

13) Stanisław Pyrek, ucz. kl. 8 Państw. Gimnazjum im. Szczepanowskiego w Jaśle.

14) J. Zakrzewski, ucz. kl. 6 Gimnazjum im. St. Czarnieckiego w Chełmie Lub.

15) A. Kunzekówna, ucz. kl. 7 Gimnazjum im. J. Słowackiego we Lwowie.

16) T. Łukomski, ucz. kl. 7 Gimnazjum koed. R. O. w Koninie.

„Czarodziej“ Paryża.

JEST NIM SŁAWNY GRAFOLOG, JAQUES BOURDET.

Lwów, 17 stycznia.

(=) Rzecz dziwna, a jednak godna **uwagi i zastanowienia,** iż dzisiaj, w wieku 20-tym, znajduje się jednak moc ludzi, nawet inteligentnych, którzy idą na łup rozmaitych **szarlatanów, jasnowidzów, grafologów, chiromantów, fizjognomistów, telepatów, spirytystów i innych oszustów...**

Obecnie kolosalnym wzięciem cieszy się w Paryżu młody, dwudziestokilkuletni człowiek, były fryzjer, a obecnie grafolog, niejaki

Jaques Bourdet.

W ciągu roku zdołał sobie ten sprytny człowiek uciułać **bardzo znaczny majątek** i zamieszkuje w wytwornej dzielnicy obszerne i pięknie urządzone mieszkanie.

Do Bourdeta przychodzą wszyscy: starzy i młodzi, ludzie prości i inteligentni, mężczyźni i — naturalnie przedewszystkiem — kobiety... Każdy pragnie, aby „cudotwórca“ określił mu z pisma jego **charakter** i — co ważniejsze — udzielił wskazówek na

przyszłość

oraz ustalił jej **zasadnicze linje rozwojowe.**

Bourdet ma pono — według opinji swych licznych wielbicieli i jeszcze liczniejszych wielbicielek — wydawać **„djagnozy“ duchowe niezawodne** i zastanawiające swą

niesłychaną bystrością.

Według opinji ludzi poważnych jest to — mimo swego dawnego zawodu — człowiek **bardzo inteligentny** i sprytny, znający doskonale ludzi, orjentujący się znakomicie w ich słabostkach i umiejący z nich korzystać.

Ale on również — jak sobie opowiadają — prowadzi świetnie zorganizowane

biuro wywiadowcze,

które udziela mu o jego klijentach wszelkich potrzebnych informacji tak, że Bourdet może olśniewać ich wiadomościami dokładnemi z ich prywatnego życia.

W czasach ostatnich korzystają z jego usług także cudzoziemcy, a przedewszystkiem **bogate Angielki i Amerykanki.** Te przedstawicielki trzeźwej rasy anglosaskiej lecą z nieprawdopodobną łatwowiernością na łup sprytnego grafologa i stanowią obecnie **„gros“ jego obfitej klijenteli...**

Nie ulega jednak wątpliwości, że — prędzej czy później — „czarodziej Paryża“ zostanie zdemaskowany i podzieli los tylu innych, podobnych szarlatanów...

Sezon operowy w Covent-Garden.

ZACZNIE SIĘ Z KOŃCEM KWIETNIA.

Lwów, 17. stycznia.

(=) Tegoroczny sezon operowy w **Covent - Garden** w Londynie rozpocznie się **28. kwietnia** i będzie — jak zwykle —

trwał 10 tygodni.

Obejmie on występy gościnne **trupy niemieckiej i włoskiej.**

Sezon niemiecki będzie miał jako dyrygentów **Brunone Walten i Hegera,** którzy kierować będą następującemi operami: **„Pierścień Nibelungów“, „Parsival“, „Śpiewacy z Norymbergji“, „Latający Holender“,** oraz **„Nietoperz“ Jana Straussa.**

W tych operach śpiewać będą: Lotte Lehmann, Elżbieta Schumann, Marja Olszewska, Frieda Leicher i Laurich Melchior, Rudolf Laubenthals, Fritz Wolff, Fryderyk Schorr itd.

Do sezonu włoskiego został zaangażowany jako kapelmistrz **Barbirolli i Belazza.** Wielką sensację budzi zapowiedź występów jednego z najwybitniejszych dzisiaj tenorów świata, **Benjamina Gigli.**

FEJLETON „GAZ. POR.“ z d. 18. I. 1930.

ROBERT DIEUDONNE.

Prawo spadkowe.

Osoby Flo Roseray, M-me Odette, Julja, Henryk Peluche, Emil Sourcier.

Scena I. M-me Odette, Julja.

M-me Odette. Proszę zameldować mnie pani Roseray: m-me Odette, pierwsza sprzedawczyni firmy Marion.

Julja (pukajc do drzwi sypialni): Proszę pani! Przyszła M-me Odette, pierwsza sprzedawczyni firmy Marion.

Głos Flo Roseray. Niech ją licho!... Zaraz przyjdę!

(Pantomina Julji i m-me Odette).

Scena II. Flo, m-me Odette.

Flo (bardzo uprzejma). Miło mi widzieć panią...

M-me Odette (z pewną urazą). Słyszałam...

Flo (śmiejąc się). Pani była w salonie? Przepraszam wobec tego... Moja służąca jest idjotka.

M-me Odette (podając kartę). Mniejsza z tem... Wedle rachuneczku przyszłam.

Flo (rzuciwszy okiem na pozycję). Trzydzieści dwa tysiące... Niezła cyfra!...

M-me Odette. Właśnie...

Flo. Ale... od pięciu już lat reguluję rachunki przy końcu roku. Czemu więc mam przypisać?...

M-me Odette. Ach! Nie brakowi zaufania oczywiście! Tylko, że...

Flo (porywczo). Że co? Mój przyjaciel zwykł w grudniu zaspakajać moich dostawców...

M-me Odette. Tak. Zapewne...ale, wobec tego, że nie wiemy, jakie są jego zamiary nadal...

Flo. Co to znaczy? (Krótko). Proszę tłumaczyć się jaśniej!

M-me Odette. Z chwilą, kiedy żeni się...

Flo (wybuchając śmiechem). Henryk Paluche żeni się?... Ha! Ha! Ha! Bez mojej wiedzy?... Ha! Ha! Ha!

M-me Odette (z godnością). Nie wyssałam tego z palca, proszę pani! Pan Henryk Paluche był u nas wczoraj z narzeczoną swoją p. Heleną Sourcier, córką fabrykanta czekolady oraz jej matką dla zamówienia sukni ślubnej. (Wylękła). Niechże łaskawa pani nie zdradzi mnie. Jego żona może być poważną klientką dla nas!...

Flo (nie panując nad sobą). Licz pani na mnie. (Podchodzi do drzwi sypialni) — Chodźno tu, Bibi!

Scena III. Ci sami, Henryk Paluche. (Pantomina m-me Odette i Henryka).

Flo. Pan dobrodziej żeni się podobno!...

Henryk. To jest...

M-me Odette. Pani pozwoli, że przyjdę innym razem... Nic pilnego zresztą..

Flo. Przeciwnie. Proszę zostać. (Do Henryka). Wiedzże o tem, że się nie ożenisz, mój Bibi kochany.

Henryk. A to dlaczego?

Flo. Bo mi się to nie podoba!

Henryk. Wiem, wiem. Chodzi ci o moją kieszeń! Trzy miljony wydałem na ciebie w ciągu dwóch lat.

Flo. Ho! Ho! Nie wiedziałam o tem. Ale ty umiesz liczyć; to właśnie stanowi różnicę między twoją podłą naturą, a moją.

M-me Odette. Doprawdy lepiej, abym odeszła!

Flo. Nie... Trzeba żeby przekonano się naocznie, jakie to zero przekreślone, ten pan... I pomyśleć, że dla takiego cymbała odmówiłam niedawno Argentyńczykowi, który chciał mnie zabrać z sobą.

Henryk. Nie masz racji być ordynarną.

Flo (obcesowo). Dlaczego nie powiedziałeś, że się żenisz?

Henryk (z wahaniem). Bałem się tej sceny... Szukałem daremnie sposobności...

Flo. I gdyby nie ta poczciwa m-me Odette!...

Henryk (gniewnie). Warjatka!...

Flo. A to co? W moim domu ubliżasz m-me Odette?! (do Odette). Nie chcę panią narażać na impertynencję tego gbura. Niech pani rzeczywiście odejdzie.

M-me Odette. Naturalnie... Naturalnie... Z rachuneczkiem jakoś się ułoży!... Przyjdę później . (Ukradkiem do Henryka). Ukłony dla panny Heleny...

Scena IV. Flo, Henryk.

Henryk. Chcesz, czy nie chcesz, żenię się, bo mi wszyscy tak doradzają. Mój teść miał słuszność mówiąc: „Źle zrobiłeś, że nie zlikwidowałeś Flo wcześniej!“ Ach, to człowiek doświadczony!

Flo. „Nie zlikwidowałeś“ mnie?! A to prostak dopiero! No! No! Idźże teraz do pana Sourcier i powiedz mu, że córkę jego „likwidujesz“.

Henryk (wzruszając ramionami). Także!!!

Flo. Bo inaczej... wiem, co mi pozostaje!

Henryk. To szantaż. Nie jesteś zresztą z tych, co odbierają sobie życie.

Flo. Oczywiście.

Henryk. Więc co? Zrobisz skandal mojej narzeczonej.

Flo. Ani myślę.

Henryk. Grasz mi na nerwach. (Z nagłym niepokojem). Mnie zabijesz?... słuchaj, Flo, to nikczemność!

Flo. Żegnam cię. Wiesz co masz zrobić (Zamyka się na klucz w sypialni).

Henryk (do siebie). Ona jest zdolna do wszystkiego... (Głośno do Flo). Idę, idę do Soucier'a, moja droga (Wybiega).

Scena V. Flo, Julja.

Flo (do wchodzącej Julji). Przynieś mi dwa proszki aspiryny, byle prędzej!

Scena VI. Flo. Pan Sourcier.

Pan Sourcier (podając bilet wizytowy). Moje uszanowanie pani! Zetknąłem się w drzwiach z pokojówką. Wybiegła, jak strzała. Nikogo w przedpokoju. Wybaczy pani zatem, że wchodzę bez uprzedzenia...

Flo (spojrzawszy na bilet, ironicznie) Bardzo mi przyjemnie. Już Henryk zdążył być u pana?! Siadajmy.

Pan Sourcier (wpatrzony we Flo). Nie widziałem Henryka od wczoraj... Trafiam, zdaje mi się, jak musztarda po obiedzie... Rad jednak jestem ze sposobności poznania się z panią...

Flo. Oznajmiam panu zatem, że ja nie zgadzam się na małżeństwo Henryka z pańską córką.

Pan Sourcier (wyrafinowanie poprawny). Będę pamiętał o tem, wydając młodszą córkę za mąż, że w naszych czasach nie rodzice młodego człowieka, lecz kochanka jego decyduje o ustaleniu jego losu. Tym razem wszakże sprawa jest już przesądzona.

Flo. Jestem kobietą i u siebie. Człowiek pańskiego pokroju nie powinienby zapominać o tem. Za kogo bierzesz mnie pan zresztą?

Sourcier. Nie jest pani Flo Roseray? Przepraszam w takim razie...

WYTNIJCIE KUPON Nr. 2

Czy lubicie słodycze?

Zdobędą je laureatki wielkiego turnieju konkursowego „Gazety Porannej".

Lwów 17. stycznia.

Kto z mieszkańców naszego miasta nie zna Cukierni „Pszczółka" w **Rynku l. 27.** Firma ta, istniejąca we Lwowie **od lat kilkunastu,** cieszy się ustaloną sławą, zarówno **dzięki pierwszorzędnej jakości swoich wyrobów, jak niemniej ich taniości.**

Te dwie ważne zalety sprawiają, że skromny lokal tej cukierni, jest zawsze

przepełniony gośćmi,

że tu zaopatrują się w wyroby cukierniane, ciasta, znakomite czekoladki i cukry rodziny, którym zależy na tem, aby otrzymać **towar najlepszy, a przy tem po niskiej cenie.**

Ci z naszych Czytelników, którzy dzieciństwo swoje i młodość spędzili we Lwowie, przypominają sobie zapewne, jak to masowo wędrowaliśmy za lat szkolnych do „Pszczółki", wiedząc, że tam dostaniemy największe, a zarazem **najsmaczniejsze ciastka, największe porcje lodów, najbardziej zadowalające podniebienie czekoladki i pomadki.**

Tradycja ta utrzymała się w nas, choć już wyszliśmy z lat młodzieńczych, a **dawna klijentela pozostaje wierna „Pszczółce"**, zakupując teraz z kolei te wypróbowane z dobroci smakołyki dla swoich milusińskich.

Niemniej i w okresie uroczystych świąt panuje

żywy ruch w cukierni „Pszczółka",

bo praktyczne gospodynie stwierdziły już dawno, że w dzisiejszych czasach, gdy zasada „czas to pieniądz", posiada większe niż kiedykolwiek znaczenie, **nie opłaci się piec w domu,** ale raczej bardziej celowe jest zamówienie tortów, placków i innego pieczywa świątecznego w tak **solidnej firmie, jaką jest „Pszczółka".**

Co niesie „Pszczółka" naszym Czytelnikom?

Dzięki tej ustalonej sławie wyżej wymienionej cukierni, zapewne nasze Czytelniczki przyjmą z żywem zadowoleniem wiadomość, że **firma „Pszczółka" przyłączyła się do konkursu karnawałowego „Gazety Porannej" ofiarowując dla szczęśliwych laureatek konkursowych**

5 niezwykle ponętnych nagród.

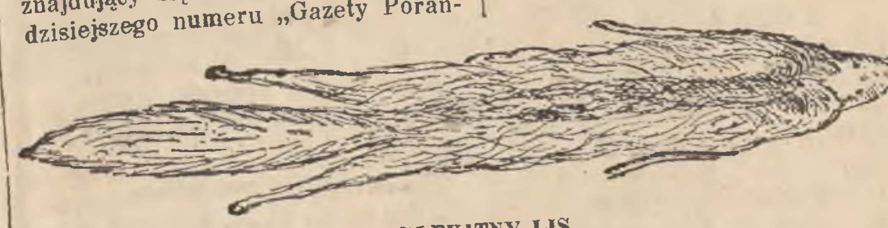
Na cztery nagrody przeznacza firma „Pszczółka" prześliczne, prawdziwie artystycznie rzeźbione kasetki zakopiańskie, z których każda zawierać będzie **1 kg. najlepszych i deserowych czekoladek. Na piątą nagrodę ofiarowuje „Pszczółka" dwa wykwintne, wielkie torty.**

Po tej słodkiej zapowiedzi z tem większem zadowoleniem zapewne Czytelniczki „Gazety Porannej", a także Panowie pośrednio zainteresowani w naszym konkursie, jako nastręczającym im sposobność do ofiarowania paniom swego serca pięknego daru, wytną

drugi kupon konkursowy,

znajdujący się na pierwszej stronie dzisiejszego numeru „Gazety Porannej".

Bliższe warunki konkursu podaliśmy we wczorajszym numerze, poniżej pomieszczamy ponownie spis premij konkursowych, wzbogaconych ostatnio przez nowe, cenne dary, pochodzące od szeregu **pierwszorzędnych firm lwowskich.**



BŁĘKITNY LIS,
który stanowi główną premję nowego konkursu karnawałowego.

Spis premij konkursowych.

1) **Wspaniały błękitny lis, dar firmy futrzanej S. Fisch, przy ul. Hetmańskiej 24.**

2) **Collier z prawdziwego tchóra, ofiarowane również przez powyższą firmę.**

3—14 **tuzin prześlicznych kombinacyj jedwabnych z magazynu firmy artykułów bieliźnianych M. Beyer i Ska, przy ul. Legjonów 1.**

15—19. **5 bonów na pół tuzina artystycznych zdjęć gabinetowych w dwóch pozycjach w artyst. Zakładzie fotogr. Hennera (właść. L. Jäger), ul. Koralnicka 4.**

20—25, **3 abonamenty na 6 zabiegów kosmetycznych w Instytucie piękności Haliny Sładowskiej, przy ul. Akademickiej 21, oraz 3 komplety środków upiększających najlepszej marki paryskiej „Cedib", ofiarowanych również przez powyższą firmę.**

26) **wspaniały tweed na kostjum wiosenny, dar magazynu towarów bławatnych Antoniego Uwiery, przy ul. Halickiej 10.**

27) **wytworny materjał na suknię z crepe mongol imprime, również z firmy Antoniego Uwiery.**

28 i 29) **2 przepiękne szale batikowane z crepe georgette, ofiarowane przez firmę S. Kistryn przy ul. Halickiej 20 i 21.**

30—34) **4 artystycznie rzeźbione kasety zakopiańskie, napełnione czekoladkami, oraz jako piąta premja dwa wykwintne torty.**

Nadto zdradzamy poniżej tajemnicę szeregu dalszych premji, których bliższy opis pozostawiamy do najbliższych numerów naszego pisma:

35—39: **1) torebka srebrna ręczna, 2) artystycznie wykonany klosz platerowy na ciasta, 3) koszyk z plateru na cukry i czekoladki, 4) platerowa cukiernica ozdobnie wykonana. Wszystkie powyższe premje ofiarowane przez znaną Fabrykę i Magazyn bižuterji, srebra stołowego i zegarków Władysława Buszka, przy ul. Akademickiej 6.**

40 i 41) **2 najwytworniejsze kapelusze wiosenne, znanego zaszczytnie magazynu St. Tomaszewskiej, przy ul. Akademickiej 4.**

42) **Nader wytworny jedwabny szlafrok damski, podbity wataliną, dar pierwszorzędnego Magazynu konfekcji damskiej, Jakóba Posamenta, ul. Akademicka 2. (Hotel George'a)**

Dodajemy na zakończenie, że lista premij nie jest jeszcze zamknięta i w najbliższych dniach wzbogacą ją nowe, cenne wygrane.

—o—

Amatorzy cudzych papierosów.

SENSACYJNY PROCES PARYSKI.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 17 stycznia.

(=) Od dłuższego czasu zdarzały się w Paryżu nader

częste włamania

do tutejszych wielkich **sklepów tytoniowych,** przyczem złodzieje ogałacali je stale **z najlepszych sort papierosów, cygar i tytoniu.** Kradzieże dokonywane były tak **zręcznie i systematycznie,** że policja odrazu doszła do przekonania, iż są one dziełem doskonale zorganizowanej

szajki

wyrafinowanych opryszków.

Mimo to jednak przez dłuższy czas — mimo najstaranniejszych poszukiwań — nie można było wpaść na trop

tajemniczych złoczyńców,

tak umiejętnie umieli oni zacierać za sobą **wszelkie ślady...**

Dopiero niedawno udało się wreszcie

zlikwidować

zbrodniczą szajkę, która — jak się okazało — składała się **z kilkunastu osób.** Na czele jej stała para małżeńska,

Maurycy i Elżbieta Ferierowie,

właściciele podrzędnej **restauracji** na peryferjach Paryża. Znaleziono w należącej do nich kamienicy

potężny skład,

zawierający istne stosy najlepszych papierosów, cygar i doskonałego tytoniu...

Ferierowie mieli na swoim żołdzie **kilkunastu opryszków,** którzy dla nich za odpowiedniem wynagrodzeniem dokonywali włamywań. Następnie Ferierowie odsprzedawali swój

złodziejski towar

dalej, czerpiąc z tego **bardzo sowite zyski...**

Obecnie rozpoczął się właśnie w Paryżu proces przeciwko złodziejskiej szajce, a jego wynik oczekiwany jest w stolicy francuskiej **z wielkiem zainteresowaniem.**

Flo. Jak i pan... nie jest ojcem Duval.

Sourcier (mierząc ją zdumionym wzrokiem). Pani zna „Damę Kameljową!"

Flo (wyniośle). Czasy się zmieniły, szanowny panie. Jestem z tych, co sięgają po dyplom wyższy... i... nie dam się... „zlikwidować".

Sourcier. Co za mocne słowo!

Flo. Przez pana, w stosunku do mnie, użyte. Wiem o tem od Henryka.

Sourcier. Idjota.

Flo. Młody jeszcze. Nie umie kłamać. Zostawże pan portfel swój w spokoju. Nie potrzebuję pieniędzy.

Sourcier. Do czego pani zmierza?

Flo. Do tego, że Henryk ożeni się wówczas dopiero, kiedy zechcę. A że nie zachował wobec mnie względów, do których roszczę prawo, ja do ślubu nie do... pu... szczę!...

Sourcier (ne spuszczając oczu z Flo): Pani jest niezwykłą kobietą! Nie dziwię się, że Henryk wpadł i nie może się wyzwolić. Nie grzeszy rozumem zresztą. Wszak prawda?

Flo. Dlaczegóż więc wydajesz pan córkę swoją za niego?

Flo. Bo mądra za dwoje.

Flo. Odziedziczyło rozum po ojcu.

Sourcier. Rozumie się... Pani jest bardzo pociągająca... A ten osioł mówił, że pani jest porywcza... krzykliwa... ordynarna!...

Flo (śmiejąc się). Zależnie od tego, z kim mówię.

Sourcier (wyciągając dłoń). Dzięki. Bądźmy przyjaciółmi, Flo.

Flo. Cóż to zapoufałość, teściu? Zostawże moje ręce w spokoju! Wszak o rękę Henryka mnie prosisz!

Sourcier. Dla mojej córki. Dla ciebie zaś... (całuje paluszki Flo).

Flo. No! No! Prędko cie wzięło, staruszku!

Sourcier. Bardzo proszę! O cztery kroki stąd przekonam panią, że nie jestem starcem!

Flo. Dajmy na to...

Sourcier (gwałtownie). Flo?!

Flo (śmiejąc się). Emilu?!

Sourcier. Jak tu gorąco! (otwiera drzwi do sypialni). O! tu znacznie chłodniej! (Obejmując Flo wpół, idzie do sypialni).

Flo. Co za despota z ciebie, Emilu! — (Drzwi zamykają się).

Scena VII. Julja, Henryk.

Julja (z tubką aspiryny i szklanką wody). Niema nikogo?!

Henryk. Gdzie pani?

Julja (zagląda do sypialni i ucieka). Co za dramat!

Scena VIII. Henryk. Flo. Sourcier.

Sourcier (w jaskrawej pyjamie Henryka). A! To ty, Henryku?

Henryk. Panie!... Panie!...

Flo. Nie rób scen, Bibi! Przyszedł prosić mnie o twą rękę dla swej córki.

Soucier. Flo zaś oddała mi swoją.

Henryk. Do ładnej rodziny wchodzę!..

Sourcier. Zechciej uprzedzić moich, Henryku, że nie przyjdę na obiad do domu; mamy pilną sprawę do załatwienia, nieprawdaż, Flo?

Henryk. Masz pan szczęście, że mnie to nic a nic nie obchodzi.

Scena IX. Si sami, Julja.

Julja. Proszę pani, znów m-me Odette.

Flo (do Sourcier). Z rachunkiem, najdroższy.

Sourcier. Już?

Flo. Cóż chcesz! Prawo spadkowe, kochanie!

Tłum. C. S.

Z powodu pończoch jedwabnych.

Lwów, 17. stycznia.

(=) Pasażerowie jednego z największych okrętów transatlantyckich **„Mauritanji"** spostrzegli z przerażeniem, iż maszyny kolosa, zbliżającego się do Sonthampton, nietylko nie zostały zahamowane, ale puszczone całą parą. Statek, już wjeżdżając do portu, wciąż zwiększał szybkość. Przewidywano **straszną katastrofę.**

Okazało się, że kapitan statku chciał zdążyć oclić **20 ton jedwabnych pończoch** jeszcze przed wprowadzeniem nowej podwyżki celnej w Anglji i dlatego tak się spieszył.

—o—

Miljonowy oszust Hatry przed sądem.

Rachował w miljonach, ale się przerachował.

Lwów, 17. stycznia.

(=). Londyn oczekuje obecnie

wielkiej sensacji,

rozpoczęcia procesu przeciwko miljonowemu oszustowi, nazwiskiem **Clarence Hatry.**

Niedawno jeszcze temu był Hatry ośrodkiem

towarzystwa londyńskiego

i potrafił się otoczyć **blaskiem wielkiego bogactwa.** Jego dom, leżący w najwytworniejszej dzielnicy Londynu, a obecnie zapieczętowany przez zarządcę masy konkursowej, gromadził **liczne rzesze gości** i był widownią

okazałych przyjęć.

Hatry, znany z powiedzenia: **„Rachuję tylko w miljonach“,** — jak wiadomo — załamał się w jesieni ubiegłego roku. Dawny ulubieniec towarzystwa angielskiego był na tyle rozsądny, iż — widząc, że grunt chwieje mu się pod nogami — **sam zwrócił się do policji,** aby poczyniła przeciwko niemu odpowiednie kroki. Ale policja angielska „pracuje“ szybko i niebawem wyszły na jaw wszystkie **oszukańcze transakcje Hatry'ego.**

Podczas długotrwałego śledztwa udowodniono, iż Hatry i jego trzej wspólnicy dopuścili się w 19-tu wypadkach

najcięższych przewinień.

Podając świadomie fałszywe informacje i używając sfałszowane akty i obligacje, otrzymał Hatry kredyty w wysokości **wielu miljonów funtów.** W wielu wypadkach potrafił on postępować

z ogromną zręcznością,

tak, że aż do chwili katastrofy nikt nawet nie podejrzywał Hatry'ego **o** jakieś **nieczyste sprawki.**

Proces rozpocznie się w najbliższym tygodniu przed londyńskim sądem kryminalnym. Prokuraturę reprezentuje w tym wypadku sam **minister sprawiedliwości.**

Czterej oskarżeni postarali się o najwybitniejszych obrońców londyńskich. Obrońcą Hatry'ego jest znany

adwokat Ballet,

uchodzący **za króla adwokatów londyńskich.** Zażądał on honorarjum w wysokości **kilkuset tysięcy funtów** jeszcze przed rozpoczęciem rozprawy. Honorarjum to zagwarantowało mu **kilku przyjaciół Hatry'ego.**

Proces potrwa prawdopodobnie **14 dni.** W londyńskiej City, gdzie Hatry był tak **popularną figurą,** poczyniono

szereg zakładów

co do ewentualnego wymiaru kary. Zakłady wahają się między **10 a 14 latami więzienia.**

Sezon w Nizzy.

NASTRÓJ NAOGÓŁ SZARY I OCIĘŻAŁY.

Lwów, 17 stycznia.

(=) Rzecz ciekawa, że sezon w Nizzy zaczyna się z każdym rokiem później. Przed wojną zaczynał się już po Bożem Narodzeniu, przed pięciu laty około Nowego Roku wrzał już w całej pełni, a teraz, w połowie stycznia, jaskrawy ruch zaledwie w połowie zaznaczył. Naogół wypełnione są tylko tanie pensjonaty; najwytworniejsze i najdroższe hotele są **niemal puste.** Najwięcej ruchu panuje na **popołudniowych dancingach.** Otwarty w roku ubiegłym **Palais de la Mediterranee** skupia głównie zwolenników tańca i — herbaty... Ponadto uczęszczane są także lokale taneczne **„Ruhl“ i „Negreseo“.** Zachodzą również ludziska do **kasyna,** które już rano otwiera swe gościnne wrota dla przybyszów.

Jakie specjalne sensacje posiadać będzie tegoroczny sezon w Nizzy, narazie trudno przewidzieć. Odbyły się już

wyścigi

w Nizzy i Cannes i zyskały znaczny sukces. Ogólne zainteresowanie skupia się na miljonerze amerykańskim,

Samuelu Atkinsonie,

który przybył przed tygodniem z żoną i córką i zajął obszerny apartament w jednym z pierwszorzędnych hoteli. Mister Atkinson skupia na sobie uwagę nietylko dzięki swej fortunie (jest to właściciel kilku fabryk konserw mięsnych, z których największa znajduje się w Chicago), ale może dzięki swej

fenomenalnej tuszy.

Jest to stanowczo **najtęższy obecnie człowiek w Nizzy.** Natomiast córka jego Henrietta jest wiotka i subtelna i jest wymieniana wśród **najpiękniejszych twarzyczek kobiecych w Nizzy.**

Popularną osobistością jest

tennisista Tilden,

który jest pierwszym gościem na turniej tennisowy, który odbędzie się niebawem. Znakomitością w swoim rodzaju jest niejaki **Barrelet de Ricon,** młody arystokrata francuski, mający niesłychane szczęście do gry i wygrywający w kasynie znaczne sumy.

Pogoda naogół dopisuje, choć nie brak również dni deszczowych. Nastrój jest jeszcze dosyć

ociężały i szary.

Sezon właściwy jeszcze się nie rozpoczął.

Tresura psów

WYMAGA ŻMUDNEJ, KILKUMIESIĘCZNEJ PRACY.

Lwów, 17. stycznia.

Według informacji p. Franciszka Budy, właściciela „Wielkiego zakładu tresury psów“, **tresura psów wymaga ściśle fachowej** i wytrwałej, dość trudnej i czasowo niebezpiecznej pracy.

Najlepszym okresem, w którym pies pojmuje sposoby i formy wychowawcy, jest **okres po ukończeniu jednego roku życia.** Wtedy zamyka się psa do osobnej budy wzgl. klatki i bierze się go **dwa razy dziennie do tresury,** ucząc go najpierw posłuszeństwa, aby szedł dobrze przy lewej nodze. Dalej przyzwyczaja się go **do siadania i warowania na każdy rozkaz,** aportowania, różnych skoków, obrony osobistej itp.

Tresura psa-przewodnika dla ociemniałych wymaga **większej troskliwości i fachowej szkoły** 4—5 miesięcy. Takiego psa najpierw uczy się systematycznie (etapami, aby lepiej pojął), słuchania wszelkich rozkazów, zwraca się nu specjalną uwagę na **umiejętne prowadzenie ociemniałego przy wszelkich przeszkodach na drodze.**

Wychowanie i tresura psów w zakładzie p. Budy, jedynego tego rodzaju w Polsce, odbywa się na wzór najsławniejszej tego rodzaju instytucji w Berlinie.

Dary papieskie ongiś a dziś

SZPADY HONOROWE ZNAMIENIEM EPOKI RYCERSKIEJ.

Lwów, 17. stycznia.

(jp). Z okazji ostatnich zaślubin w włoskiej rodzinie królewskiej i połączonego z nimi zjazdu wielkich tego świata w Rzymie, zostały wymienione między Watykanem a Kwirynałem, oraz zagranicznymi gośćmi

cenne podarki.

Papież ofiarował książętom i książętom przeważnie **medaliki i różańce złote o wielkiej artystycznej wartości.**

Przy tej okazji przypominają dzienniki włoskie, jakie dary ofiarowali w wiekach ubiegłych w uroczystych okolicznościach poprzednicy Piusa XI. na Stolicy Apostolskiej. Przez długie wieki było przyjętym zwyczajem, że papież ofiarowywał zasłużonym dla chrześcijaństwa osobistościom, królom, książętom i możnym panom

szpady honorowe.

Podarek ten pozostał zapewne w związku z rycerską epoką, w której możni tego świata walczyli z bronią w ręku w obronie wiary świętej.

Kosztowność tych szpad honorowych była niejednokrotnie wprost zdumiewająca. I tak, **szpada i pas ofiarowane w r. 1365 przez papieża Urbana V. Księciu Andegaweńskiemu miały wartość około sto tysięcy dzisiejszych złotych polskich.**

Uroczystość wręczenia tych darów honorowych odbywała się zazwyczaj **w pierwszy dzień Bożego Narodzenia.** Ceremonjał był przytem bardzo wspaniały, a sam akt wręczenia wysokiej odznaki był połączony

z szeregiem uczt i festynów.

Ostatnią szpadę honorową otrzymał w r. 1823 książę d'Angoule'me. Zasługującą na uwagę jest także wiadomość, że **miecz, który służył przy uroczystości koronacyjnej królów pruskich został ofiarowany w r. 1460 Margrabiemu Branderburskiemu przez papieża Piusa II.**

Wielkie muzea historyczne w Hiszpanji, Francji, Niemczech, Anglji i Austrji przechowują jako nader cenne okazy szpady honorowe, ofiarowywane w rozmaitych epokach przez Stolicę Apostolską książętom i rycerzom tych krajów.

Tajemnicze zniknięcie uczenicy.

ZANIEPOKOJENIE OPINJI PUBLICZNEJ W WIEDNIU.

Lwów, 17. stycznia.

(=) Opinja publiczna w Wiedniu jest **bardzo zaniepokojona.** Oto w czasach ostatnich coraz częściej zdarzają się zniknięcia młodych, a czasem wprost małoletnich

dziewcząt.

Zachodzi podejrzenie bardzo prawdopodobne, że w stolicy austrjackiej grasuje obecnie **szajka handlarzy żywym towarem,** doskonale zorganizowana i działająca **bardzo sprawnie.**

Oto onegdaj znowu zniknęła bez śladu

14-letnia uczenica

szkoły realnej, **Leopoldyna Vawrina,** z domu rodzicielskiego przy ul. **Neuwahl 27.** Poszła ona tego dnia do szkoły, lecz już więcej

nie wróciła.

Koleżanki jej twierdzą, że na ulicy przystąpił do niej jakiś

młody, elegancki mężczyzna,

z którym dziewczyna przywitała się jakby z dobrym znajomym. Leopoldyna pożegnała się z koleżankami i oddaliła się w **towarzystwie nieznajomego.**

Dziewczęta podały

dokładny rysopis

młodego mężczyzny. Był to przystojny brunet, mogący liczyć około lat 30-tu, o brutalnym wyrazie twarzy, wystającej szczęce i małych, modnych wąsikach a la **Douglas Fairbans.**

Policja wiedeńska wytężyła wszystkie siły, aby **wpaść na trop** zaginionej dziewczyny.

Bogata żebraczka.

SKRADZIONO JEJ 130 TYSIĘCY FRANKÓW.

Lwów, 17. stycznia.

(=) Nieraz słyszy się

fantastyczne historje

o żebrakach, którzy przez szereg lat korzystają z miłosierdzia bliźnich, a później okazuje się, że są to ludzie zamożni, a nawet bogaci. Fakt, który zdarzył się obecnie w Paryżu, świadczy, że tak rzeczywiścice nieraz bywa.

Oto 82-letnia żebraczka

Rozyna Verminier

doniosła policji, że nieznany złodziej skradł jej **80 tysięcy franków** w gotówce, oraz klejnoty, przedstawiające **wartość 50 tys. franków.** Policja zrazu nie chciała dać wiary obdartej staruszce, robiącej wrażenie osoby, pozostającej

w ostatecznej nędzy.

Mimo to jednak aresztowała niebawem **dwóch opryszków,** mieszkających w tej samej co staruszka kamienicy, którzy **przyznali się do kradzieży.** Stara żebraczka

odzyskała

swoje skarby...

KRONIKA

17 STYCZNIA
Piątek
Anton. p.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Piątek, 17. stycznia o godz. 7.30 w. „Księżniczka Chicago", wyst. Chorjana.

Sobota, 18. stycznia o godz. 3.30 popoł. „Cudowny pierścień".

Sobota, 18. stycznia o godz. 7.30 wiecz. „Jak się bawić to się bawić", rewja W. Raorta.

Niedziela, 19. stycznia o g. 3.30 popoł. „Jak się bawić to się bawić", rewja W. Raorta.

Niedziela, 19. stycznia o godz. 7.30 w. „Faust", gośc. wyst. R. Wragi

*

TEATR MAŁY:

Piątek, 17. stycznia o godz. 7.30 w. „Karol i Anna", tani dzień — ceny zniżone.

Sobota, 18. stycznia o godz. 3.30 pop. „Jasełka" w wykonaniu uczniów Zakładu BB. Albertynów.

Sobota, 18. stycznia o godz. 7.30 w. „Pociąg widmo", tani dzień — ceny zniżone.

Niedziela, 19. stycznia o g. 3.30 popoł. „Karol i Anna".

Niedziela, 19. stycznia o g. 7.30 w. „Proces Mary Dugan", tani dzień — ceny zniżone.

*

REPERTUAR TEATRU „GONG".

Piątek „Rapacka w Gongu". Premiera.

Sobota „Rapacka w Gongu" (gościnny występ).

Niedziela „Rapacka w Gongu" (gościnny występ).

Poniedziałek „Rapacka w Gongu" gościnny występ.

Codziennie dwa przedstawienia o 7.30 i 9.30 wiecz.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Śpiewający Błazen" z Al Jolsonem.

CASINO: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny" z Brygidą Helm.

CHIMERA: „Motyl Brukowy".

COLOSSEUM: Fred Thomson „Córka wodza" i wesoła komedja.

FATAMORGANA: „Miłość ks. Sergjusza".

GRAŻYNA: „Całuję Twoją dłoń Madame".

KOPERNIK: Druga część „Zemsta Hrabiego Monte Christo".

LEW: „Szlakiem Hańby".

LUNA: „Niezwyciężona fregata".

MARYSIENKA: Druga część „Zemsta Hrabiego Monte Christo".

OAZA: „Tajny kurjer".

PALACE: „Ofiarna noc", oraz dźwiękowe głosy świata.

PASAŻ: „Korsarz mórz południowych".

PAN: „Trzykrotne wesele".

POLONJA: „Świat w płomieniach".

PROMIEŃ: „Tancerka z Moskwy".

STYLOWY: „Dzwonnik z Notre Dame".

UCIECHA: „Złote Piekło".

Wiadomości teatralne.

Dziś w Teatrze Wielkim piękna operetka Kalmana „Księżniczka Chicago", która wciąż jest magnesem przyciągającym tłumy publiczności, żądnej usłyszenia melodyjnej muzyki, w wykonaniu swych ulubieńców, z p. Chorjanem, artystą scen warszawskich na czele, oraz zobaczenia wspaniałej wystawy, której przepych przeszedł wszystkie widziane we Lwowie.

Tani dzień w Teatrze Wielkim odbędzie się w sobotę d. 18. bm. Po cenach znacznie zniżonych dana będzie ostatnia nowość repertuarowa, świetna, iskrząca się humorem rewja W. Raorta „Jak się bawić to się bawić", niezwykle urozmaicona, w program której wchodzą sketche piosenki, popisy baletowe, w wykonaniu najlepszych sił wszystkich działów, w pięknej, gustownej oprawie scenicznej.

Popołudniu w sobotę 18. bm. o godz. 3.30 ostatnie przedstawienie „Czarodziejskiego pierścienia", ślicznej bajki J. Warneckiego w Teatrze Wielkim. Jest to ostatnia okazja zobaczenia tej ślicznej bajki, która wprowadza swą urozmaiconą treścią, doskonałą grą oraz efektowną wystawą w zachwyt młodocianych widzów.

Jedyny występ znakomitego basa opery warszawskiej R. Wragi odbędzie się w roli Mefista w „Fauście" w niedzielę 19. bm. w Teatrze Wielkim. Świetnemu artyście, który święci stałe tryumfy w stolicy sekundować będą p. Chorjan w roli Fausta, p. Popowiczówna, Kitznerówna, Płoński, Cirin i Hinglerówna. Przy pulpicie znany kapelmistrz warszawskiej opery p. Górzyński.

Teatr znacznie tańszy od kina — tanie dnie w Teatrze Małym. Chcąc jak najszerszej publiczności uprzystępnić korzystanie z tej kulturalnej przyjemności, jaką jest teatr, dyrekcja zniżyła ceny do minimum w Teatrze Małym na dnie najbliższe, mianowicie w piątek 17. bm. dana będzie sensacyjna sztuka pt. „Pociąg widmo", w sobotę zaś powtórzenie tejże.

50-te przedstawienie „Procesu Mary Dugan" odbędzie się w niedzielę 19. bm. o godz. 7.30 wiecz. po cenach zniżonych. Rzadki ten jubileusz świadczy o powodzeniu, którem się cieszy ta sensacyjna sztuka amerykańska, która w tryumfalnym pochodzie obiegła obydwie półkule.

Popołudniówkę niedzielną w Teatrze Małym wypełni znakomita sztuka L. Franka „Karol i Anna" z pp. Czajkowską, Nowakowską, Rońską, Guttnerem, Stępowskim, Kierczyńskim, Raczką w rolach głównych.

Szampańska komedja A. Siedleckiego „Maman do wzięcia" jest ostatnią nowością rodzimej literatury komedjowej, która była graną w Poznaniu i Wilnie, a obecnie wchodzi jednocześnie na repertuar teatru lwowskiego, Narodowego i krakowskiego. Poprzedzona niezwykłym rozgłosem doczekała się na scenach, gdzie była grana, rekordowej liczby przedstawień. Powodzenie tej komedji tłumaczy się świetnie podpatrzonemi typami, niezwykle aktualnemi, oraz swoistym humorem, którym iskrzy się ta znakomita komedja od początku do końca. Wytrawny reżyser p. Rasiński, któremu dyrekcja powierzyła zarazem jedną z czołowych ról, dokłada starań, aby zbliżająca się premiera wypadła jaknajlepiej. Główną rolę kobiecą kreuje p. Rasińska, świetny typ kresowej ziemianki tworzy p. Michnowska. Interesująca ta premiera naznaczoną jest nieodwołalnie na wtorek 21. bm. w Teatrze Wielkim.

*

Polski Biały Krzyż zaprasza swych członków, sympatyków i szerszą publiczność na koncert kolendowy, który odbędzie się w niedzielę 19. bm. o godz. 12 w Tow. muzycznem. Wykonawcami kolend są najwybitniejsze siły artystyczne, zaś program nadzwyczaj interesujący. Dochód z tego koncertu przeznaczony na cele opieki nad naszym żołnierzem. Bilety po cenach przystępnych sprzedaje skład nut G. Seyfartha, ul. Akademicka 6.; w dzień koncertu przy kasie.

*

Teatr rewji „Gong". W programie „Rapacka w Gongu" publiczność będzie miała sposobność oklaskiwania dawno już niewidzianej ulubienicy Lwowa znakomitej artystki teatru „Quip ro Quo" Haliny Rapackiej, oraz jej partnera artysty stołecznej operetki reprezentacyjnej Pilarskiego, junjora. Baletowy zespół „Gongiątek" pod wodzą baletmistrza Jana Fabiana porywa młodością i wdziękiem. Hanka Runowiecka, Leonowicz, Cybulski, Relski, Laskowski, oraz cały zespół występują w nowych a pełnych humoru kreacjach. Przedsprzedaż biletów bez żadnej dopłaty w kinie „Kopernik".

MIŁA NIESPODZIANKA DLA CZYTELNIKÓW „GAZETY PORANNEJ"

Nie ustając ani na chwilę w wprowadzaniu coraz to nowych ulepszeń i urozmaiceń w naszem piśmie, wprowadzamy począwszy od wtorku dnia 20. b. m. pewną nowość, która — nie wątpimy — spotka się z życzliwem przyjęciem ze strony naszych czytelników.

Oto regularnie co wtorek ukazywać się będzie pod ogólnym tytułem

Kącik rozrywkowy Gazety Porannej

cały szereg rebusów, szarad, zagadek, krzyżówek i t. p. rozrywek umysłowych, pod redakcją specjalnie w tym kierunku rutynowanego fachowca.

Rozrywki te umysłowe stanowić będą miłą zabawkę w długie wieczory zimowe. A pozatem amatorzy tego działu mają szanse wygrywania co tydzień

wartościowych premji

za trafne rozwiązanie wszystkich zadań.

Dalsze szczegóły jutro.

Zmiany personalne w Dyrekcji

Okręg K. P. we Lwowie.

Lwów, 17 stycznia.

Cramer Feliks, star. referendarz i kontrolor eksploatacyjny mianowany zast. naczelnika Wydziału eksploatacyjnego, **Krechowski** Wojciech, star. asesor i kontrolor eksploatacyjny naczelnikiem gł. dworca we Lwowie, **Rudnicki** Józef, star, asesor i naczelnik gł. dworca we Lwowie kontrolorem eksploatacyjnym dla służby ruchu, **Csato** Józef, star. asesor Wydziału eksploatacyjnego kontrolorem eksploatacyjnym dla służby przewozowej, **Sękowski** Stefan, star. asesor i zawiadowca stacji w Jezioranach zawiadowcą stacji w Zagórzu, **Skulski** Kazimierz adjunkt w Rozwadowie, zawiadowcą stacji w Werbie, **Szerszeń** Marjan, adjunkt w stacji w Łańcucie, zawiadowcą stacji w Zabłotcach, **Walter** Ludwik, adjunkt w Maksymówce, zawiadowcą w tej samej stacji, **Tippe** Roman, asesor p. o. kierownik rachuby w O. M. w Stryju mianowany został star. asesorem i kierownikiem rachuby tego Oddziału w VII grupie uposażenia, **Lech** Władysław, dyspozytor p. o. zawiadowcy parowozowni II klasy w Jarosławiu, zawiadowcą tejże parowozowni w VII grupie uposażenia i **Sobel** Jan, adjunkt, ze stacji w Łańcucie, zawiadowcą stacji w Rogiźnie.

Z miasta.

Wojewoda lwowski z powodu Zjazdu starostów nie będzie w dniu 17. bm. udzielał posłuchań.

Komisja rozdzielcza Fundacji stypendyjnej im. Jerzego i Katarzyny z Zamoyskich Baworowskich przyznała na bieżący rok akademicki 1929/30 cztery stypendja po 150 dol. amer. studentom Uniwersytetu Jana Kazimierza, a mianowicie: Tadeuszowi Sadowskiemu, studentowi III. r. wydziału prawa, Konradowi Fiałkowskiemu, studentowi IV. r. wydziału lekarskiego, Kazimierze Wicińskiej, studentce wydziału humanistycznego i Wojciechowi Wosiowi, studentowi II. r. wydziału humanistycznego.

Święto Jardanu dla żołnierzy wyzn. gr. kat. załogi lwowskiej. Jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku — z okazji święta Jordanu odbędzie się uroczysta msza św. polowa oraz święcenie wody dla żołnierzy wyznania gr. kat. z wszystkich oddziałów lwowskiej załogi — w niedzielę, 19. bm. o godz. 10.30 na placu Marjackim (przed figurą Matki Boskiej). Podczas mszy św. polowej i uroczystego święcenia wody przygrywać będą orkiestry wojskowe, a oddziały honorowe wojskowe oddadzą przepisane salwy honorowe. Dostęp dla reprezentantów władz i stowarzyszeń na miejsce uroczystości przed figurą Matki Boskiej, od strony ul. Kopernika i ul. Legjonów — od strony Teatru Wielkiego. Miejsca dla publiczności zarezerwowane na stopniach pomnika Mickiewicza, na wszystkich chodnikach pl. Marjackiego i na Wałach Hetmańskich za figurą Matki Boskiej.

Na T. S. L. złożyli: Dr. Dubanowicz zł. 20, dr. W. Krzysztoń zł. 30, „Oikos" zł. 25, J. Obirek zł. 25. ks. arcyb. Twardowski zł. 20, Urzędnicy Zakładu Ubezpieczeń, Brajerowska 16. zł. 45.62. Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń zł. 32.50, Zarząd główny dóbr hr. Potockiego zł. 20, inż. W. Piotrowski zł. 15, redakcja „Gazety Porannej zł. 50, dr. Dwernicki zł. 50, Kasa oszcz. Sambor zł. 25, A. Zajączek zł. 20, Powiatowa Kasa oszcz. Bohorodczany zł. 20, Browary Lwowskie Tow. Akc. zł. 400, ks. St. Kawecki zł. 12, Izba Inżynierska zł. 15, dr. K. Kowalewski zł. 15, insp. M. Krupański zł. 15, Dyrekcja Zakładu Pensyjnego, ul. Piekarska zł. 100, — Ofiarodawcom składamy serdeczne Bóg zapłać.

Komunikaty.

Prezydjum Lwowskiego Stow. Kupców wzywa swoich członków do wzięcia udziału w żałobnem nabożeństwie, które się odbędzie w niedzielę 19. bm. jako 10-tą rocznicę śmierci błp. dra Tobiasza Aschkenasego w gminnej synagodze postępowej (Templum) przy ul. Żółkiewskiej o godz. 6 wiecz.

Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych donosi, że trzeci wykład prof. dra Antoniego Wereszczyńskiego pt. „Ustrój feudalny i korporacyjny" odbędzie się w piątek, 17. bm. sala Kopernika, Uniwersytet, Marszałkowska 1. I. p. o godz. 7 (19).

Komunikacja telefoniczna między Lwowem i Przemyślem z jednej, a węgierskiemi miejscowościami Budapeszt, Debreczyn i Miskolcz, z drugiej strony, oraz między Lwowem a Sarospatak będzie się odbywała w przyszłości via Stryj-Mukacevo za opłatą 4 franki 85 ct. za jednostkę (3 minuty) zwykłej rozmowy. Tylko w razie złego porozumienia się via Stryj-Mukacevo, rozmowy w wymienionych relacjach mogą być kierowane via Mor. Ostrawa-Budapeszt za dotychczasową opłatą 5 fr. 45 ct. Opłatę pobiera się w złotych polskich według każdorazowego kursu.

Polskie Tow. filozoficzne. W sobotę 18. bm. odpędzie się w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu 34. posiedzenie Sekcji psychologicznej, na którem p. dr. Tadeusz Witwicki wygłosi odczyt pt. „Lipska psychologja całości. Cz. II. Kruegera teorja uczuć".

Polskie Tow. matematyczne. Posiedzenie Oddziału lwowskiego odbędzie się 18. bm. o godz. 20.15 w sali gmachu Uniwersytetu przy ul. św. Mikołaja 4. Porządek dzienny: 1) Prof. dr. Kazimierz Kuratowski: „O przestrzeniach zupeł-

nych". 2) Prof. dr. Stefan Banach :„O sumowalności ciągów funkcyjnych słabo zbieżnych".

Wielki wieczór kolend. Pod protektoratem p. dyrektora dyrekcji okręgowej kol. państw. we Lwowie inż. Pracntla-Morawiańskiego odbędzie się w niedzielę 19. bm. o godz. 6 wiecz. wielki wieczór kolend z nader urozmaiconym programem w sali Sokoła II. przy ul. Kętrzyńskiego. W programie występ zespołu Tow. muzyki kolejowej i chóru „Syrena" pod batutą dyr. Rangla oraz Koła „Mandolinistów" pod batutą dyr. Eislera, dra Waligórskiego i inż. kol. Maleczka. Czysty dochód przeznaczony na Sanatorjum kol. w Tatarowie.

Szopka Krakowska (kukiełki), która wzbudziła wielkie zainteresowanie nietylko wśród młodzieży, ale nawet zachwyciła swoją oryginalnością ludzi dorosłych, powtórzona zostanie na ogólne żądanie 19. bm. o godz. 12 w poł. i o g. 4 popoł. w sali Tow. Pedagogicznego, ul. Zimorowicza 17. Bilety wstępu od 50 gr. do 2 zł. do nabycia w kasie Związku Teatrów i Chórów Ludowych, ul. Mickiewicza 26.

Z „Odrodzenia". W piątek 17. bm. o godz. 19 odbędze się walne zebranie celem wyboru delegatów na radę naczelną. Po walnem zebraniu odbędzie się zebranie członkowskie, na którem będą omawiane sprawy bieżące. Obecność wszystkich członków i kandydatów bezwarunkowo konieczna.

Nabożeństwo żałobne w 10-tą rocznice śmierci błp. Tobiasza Aschkenasego odbędzie się w niedzielę 19. bm. o 6 wiecz. w Templum. Do gremjalnego wzięcia udziału w tem nabożeństwie wzywają członków Żyd. Związek Obywatelski. Organizacja kupców i przemysłowców żyd.

W katolickim Związku Polek, ul. Rutowskiego 13. odbędzie się w piątek 17. bm. o godz. 5. uroczystość opłatka, na którą Związek swe członkinie najuprzejmiej zaprasza.

Stow. niższych funkcjonarjuszy sądowych urządza 19. bm. o godz. 4 popoł. w sali „Ogniska" drukarzy, ul. Piekarska 18. Tradycyjny Opłatek. Po Opłatku zabawa taneczna.

Wiec właścicieli realności. W miesiącu bież. ma być rozstrzygnięta sprawa opłaty wodociągowej i kanałowej na podstawie wprowadzonych wodomierzy. W związku z tem właściciele realności m. Lwowa zwołują wiec protestacyjny na niedzielę 19. bm. o godz. 11 rano w sali Izby przem. handl. przy ul. Bourlarda. Na wiec zaproszeni zostali reprezentanci władz, posłowie, prezesi klubów i członkowie Rady przybocznej. O godz. 1 w południe tego samego dnia ma być wręczona p. wojewodzie Gołuchowskiemu i kom. rządu prof. Nadolskiemu uchwalona rezolucja.

Uwaga rzemieślnicy! Podania o dopuszczenie do egzaminów czeladniczych należy wnosić do Izby rzemieślniczej we Lwowie, ul. Kościelna 8. I. p.

Kronika policyjna.

(—) **Włamania i kradzieże.** Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do sklepu spożywczego Malwiny Friedman przy ul. Zadwórzańskiej 90., skąd skradli większą ilość towarów korzennych, nieznanej narazie wartości. — Z mieszkania Joachuma Schiffa przy ul. Panieńskiej 9. skradziono wczoraj kolję z brylantami, dwa złote pierścionki dziecinne, nakrycie stołowe srebrne itd. wartości 2 tys. zł. — Na szkodę Marji Rappaport. zam. Pilnikarska 8. skradziono futro męskie oraz płaszcz damski wart. 5 tys. zł.

(—) **Drogo zapłaciła za pomoc.** Do Pauliny Domaradzkiej, krawczyni, zam. w Brzuchowicach, gdy szła wczoraj ul. Dojazdową, przystąpił jakiś osobnik i zaproponował jej swoje towarzystwo i zaofiarował się jej z odniesieniem torby. Domaradzka nie przeczuwając podstępu oddała mu swą torbę. Po przejściu z nią kilku kroków, osobnik ów znikł Domaradzkiej z oczu. W torbie znajdowało się 20 zł. gotówką, dowód osobisty i legitymacja kolejowa na nazwisko Domaradzkiej.

(—) **Kogo wczoraj aresztowano.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Michała Chomina, jako podejrzanego o kradzież na szkodę Dawida Schranza, Jana Jabłońskiego, poszukiwanego za kradzież mieszkaniową, Marjana Olejnicza, przytrzymanego za kradzież 600 zł. na szkodę M. Z. A. przy pl. Bema, Olgę Chmarną, poszukiwaną za kradzież garderoby na szkodę Rózi Sternholz, Józefa **Podgórskiego za kradzież śniegowców na** szkodę Ewy Szwec, oraz Michała Domańskiego za kradzież dwu piłek do rżnięcia drzewa na szkodę N. N.

CENNA PREMJA dla Czytelników „GAZETY PORANNEJ"

Kto chce pójść za darmo do kina „PALACE" niechaj szuka swego nazwiska w naszym dziale inseratowym.

Prosimy o nocleg..

NAPAD NOCNY NA MIESZKANIE WERESZCZYŃSKIEGO.

Lwów, 17. stycznia.

(—) Onegdaj wieczorem do mieszkania **Józefa Wereszczyńskiego** w Wysokiej (pow. Strzyżów) przyszła niejaka **Franciszka Łach** z Pietrusznej Woli w towarzystwie nieznanego osobnika, **prosząc o nocleg.** Gdy Wereszczyński prośbie tej odmówił, ów **osobnik chwycił go za gardło i uderzył tak silnie w głowę, że Wereszczyński stracił przytomność i upadł na ziemię.** Skorzystała z tego Łachowa **i ze stolika zabrała 110 zł., chustkę czarną i parę bucików,** poczem wraz ze swym towarzyszem zbiegła.

Dwa zamachy samobójcze.

Lwów, 17 stycznia.

(—) W dniu wczorajszym Pogotowie ratunkowe interwenjowało **w dwu wypadkach zamachów samobójczych.** Rano przy ul. Lwowskich Dzieci 22 targnął się na życie przez **wypicie kwasu solnego 68-letni Jakób Olej.** — W godzinach popołudniowych przy pomocy takiego samego środka **usiłowała pozbawić się życia w restauracji przy ul. Łyczakowskiej 26. Paulina Pastuszyńska, licząca lat 26,** dziewczyna lekkich obyczajów. Pogotowie ratunkowe obojgu desperatom udzieliło pierwszej pomocy i odwiozło ich do szpitala powszechnego. Przyczyny rozpaczliwych kroków nie zostały stwierdzone.

Wojna rodzinna w lesie.

KARABIN NA SZCZĘŚCIE ZAWIÓDŁ, WIĘC OBESZŁO SIĘ BEZ OFIAR LUDZKICH.

Lwów, 17. stycznia.

(—) Onegdaj udała się **Anna Niedzielska,** żona Dymitra w towarzystwie swych braci **Mikołaja i Michała Krzywego,** oraz **Pawła Gumiennego** z Majdanu do lasu swego męża **Dymitra Niedzielskiego,** zamieszkałego w Tudorowie (pow. Kopyczyńce), z którym od dwóch lat już nie mieszka, **by narąbać dla siebie drzewa.** Gdy Niedzielski o tem dowiedział się, **uzbroił się w kij, oraz wezwał brata swego Michała, który wziął ucięty karabin i udali się do lasu,** by przeszkodzić Annie w narąbaniu drzewa. Przybyli ujrzawszy Niedzielską w towarzystwie jej braci napadli na nich, przyczem Michał Niedzielski **począł strzelać,** ale na szczęście karabin zaciął się, dzięki czemu nie doszło do krwawej rzezi. Niedzielski widząc, że nie może strzelać, **lufą karabinu uderzył w głowę swą szwagierkę i zadał jej ciężką ranę,** poczem obaj z lasu wycofali się. Sprawa oparła się o policję i sąd.

Przestraszyła się trupa.

Lwów, 17 stycznia.

(—) Wczoraj wieczorem Stefan Olender zam. przy ul. św. Wojciecha l. 2, doniósł policji, że w mieszkaniu w suterenach tej realności **od dwóch dni leży zamknięty trup N. Ostrowskiego, emeryt. listonosza pocztowego.** Przeprowadzone natychmiast dochodzenia ustaliły, że Ostrowski, który już od dłuższego czasu chorował **zmarł śmiercią naturalną,** zaś żona jego znana alkoholiczka, nie zawiadamiając nikogo o śmierci męża, **zamknęła trupa w mieszkaniu, a sama zbiegła w niewiadomym kierunku.** Przybyły na miejsce lekarz dzielnicowy dr. Jaszczurowski po stwierdzeniu śmierci polecił zwłoki odstawić do instytutu medycyny sądowej.

Odpowiedzi Redakcji.

WP. R. G. Lwów. Dział taki i referenta **własnego posiadamy.**

Z TEATRU

Występ Gustawa Chorjana w „Księżniczce Chicago", operetce Emeryka Kalmana

Lwów, 17 stycznia.

Pełne sentymentu melodje i odznaczające się ognistym rytmem tańce węgierskie, przyozdabiające partyturę Kalmana do „Księżniczki Chicago", przypadły widocznie, sądząc po oklaskach — do smaku lwowskiej publiczności, a urozmaicenie przedstawień występem gościnnym p. G. Chorjana i zmianą kierownictwa (we środę 15 bm. dyrygował nowoangażowany kapelmistrz p. Z. Górzyński) wskrzesiło zainteresowanie się zwolenników operetki dziełem już granem od trzech tygodni niemal bez przerwy. Batuta młodego dyrygenta wykazała onegdaj dużo werwy i temperamentu i zaskarbiła sobie — dzięki zwłaszcza dość subtelnie wykonanym przegrywkom — sporo uznania, którego wielka część należy się jednak, co lojalnie zaznaczyć wypada, poprzedniemu kierownikowi orkiestry.

Występowi p. G. Chorjana, sympatycznego przedstawiciela postaci Sandora towarzyszył sukces nie pozostawiający nic do życzenia. W tych słowach mieści się przedewszystkiem uznanie dla zalet gry scenicznej, ruchliwej, dystyngowanej i pełnej zrozumienia. Głos artysty o małych zasobach dźwięku metalicznego, wywiązuje się mimoto z trudnego, tkwiącego w tej partji zadania, bez zarzutu, a dość śmiało atakowane nieraz wysokie tony wynagradzają słuchaczom braki wydatniejszego brzmienia średnicy, w której kantylenę zastępuje niejednokrotnie zręcznie użyte parlando. Publiczność nie szczędziła p. Chorjanowi oklasków, już po węgierskiej piosnce, i pod koniec pierwszej odsłony.

Inne role pozostały w niezmienionej obsadzie, a do spotęgowania wesołego nastroju przyczyniły się ponownie wyborne kreacje M. Korabianki i M. Hermanówny oraz pp. M. Tatrzańskiego, W. Ruszkowskiego. St. Szoslanda i A. Kowalskiego. Pełna humoru gra naszych artystów, ładne ewolucje taneczne i świetna misc en scene zapewnią operetce Kalmana niezawodnie dalsze jeszcze powodzenie.

(f. n.)

Katastrofa autobusowa.

Lwów, 17. stycznia.

(—) Przedwczoraj wieczorem autobus nr. 7393, stanowiący własność **Mechla Reichmana,** zam. we Lwowie przy ul. Żółkiewskiej, kursujący na linji Lwów—Rozdół na terenie gminy Brodki (pow. Lwów), **zjeżdżając z góry przewrócił się z 5 m szkarpu na pole.** Karoserja autobusu została zniszczona, ale na szczęście **nikt z trzynastu pasażerów nie odniósł kontuzji.**

Śmiertelny upadek z wozu.

Lwów, 17. stycznia.

(—) Przedwczoraj rano na drodze w Kolandzianach (pow. Czortków) **spadł z wozu 40-letni Jurko Bodnar z Czarnokoniec Małych** (pow. Kopyczyńce) i poniósł śmierć na miejscu. Przyczyną zgonu był prawdopodobnie udar serca.

Swięto żmij na Jamajce.

Interesujące opowiadanie b. oficera austrjackiego.

Lwów, 17. stycznia.

Na półkach księgarskich Austrji ukazała się książka pt. **„Gold und bunte Menschen“.** Jest to praca skreślona piórem b. oficera armji austrjackiej, **Ryszarda Kühnolta.** Książka jest nader ciekawa i zawiera wiele materjału świetnie ujętego. Już sam wstęp do niej wywołuje **uśmiech na usta czytelnika.** A więc muszę się przedstawić... Pozwolicie, że cofniemy się nieco w przeszłość. **Jest wojna światowa.** Jesteśmy na rosyjskim froncie. Korpus oficerski dywizji przedstawia się generalissimusowi, arcyksięciu Fryderykowi.

Stoję przed nim. Książę dobrodusznie pyta mnie: Kim jest pan w cywilu, panie rotmistrzu?

„Awanturnikiem, wasza wysokość i parszywą owcą mojej rodziny“. I rzeczywiście, rotmistrz Kühnolt wiele widział i wiele może opowiedzieć, zwłaszcza ludziom, którzy interesują się **lekturą egzotyczną.** Wyjmujemy kilka szczegółów z rozdziału książki, zatytułowanego „Plantacje cukru na Jamajce“.

...Anglja toleruje niewolnictwo, gdyż nie można za co innego uważać **stosunków panujących na wszystkich plantacjach Indyj Zachodnich.** Rekrutacja sił roboczych odbywa się **drogą miłości...**

Każdy murzyn, który z damą swego serca stanie oficjalnie przed pastorem i poda się wszelkim ceremonjom ślubnym, **otrzymuje w zamian chatę bambusową, pokrytą strzechą z liści kukurydzy, lub palmowych, kawałek ziemi,** za co jednak musi się wysługiwać dość długo, czasami i przez całe życie jako robotnik na plantacjach, w dystylarniach itd. Murzyn taki nazywa się już dostawcą.

Niewybredni w zabawie.

Trzeba jednak przyznać, że ani Jose i Frasuita, czy też Pompojo i Pilar **nie rozpaczają w tych nowych warunkach.** Murzyni biorą życie **naogół lekko.** Pracują i bawią się z jednaką wesołością. Co się tyczy zabawy, to **murzyni są niewybredni.** Wszystko służy za pretekst do niej. Czy to wyładowywanie wielkiej ilości beczek cukru, czy jakieś święto kościelne, czy uroczystość domowa — murzyni wykorzystują takie momenty, **by się bawić, bawić, bawić.**

Najciekawszem świętem na Jamajce jest **uroczystość żmij.** Rzadko udaje się Europejczykowi asystować na niem. Służący rotmistrza Kühnolta, **Jaquinto,** po długich badaniach dopiero opowiedział panu o szczególnem tem święcie i **pod grozą śmierci** zaprowadził go na uroczystość. Europejczykom bowiem nie wolno być na nich. Święto żmij odbywa się **o pierwszej jesiennej pełni księżyca.** Ukrywszy się w worek, autor **podpełznął drogą leśną do polany,** na której odbywała się uroczystość.

Dookoła całej polany paliły się ognie, a **przy nich drzemali czarni.** Byli młodzieńcy i starsi mężczyźni, **nie było ani jednej kobiety.** Przed olbrzymiem ogniskiem pośrodku polany stał murzyn **z głową owiniętą turbanem,** za którym były zatknięte pióra. Twarz murzyna była pomalowana wieloma kolorami w fantastyczne esy floresy.

Murzyn rozpoczął taniec, **otoczony przez dwunastu młodych murzynów,** bijących w bębny i śpiewających jakąś pieśń o motywach zamierzchłych czasów. Chwilami przerywał taniec i **zapalał pochodnią nowe stosy (krzewa,** przygotowane w pobliżu. Po chwili **znów rozpoczynał śpiew,** a wszyscy obecni **dołączali** swoje głosy, aż się utworzył chór, dziki, ponury, aczkolwiek nienazbyt głośny.

Gdy **na głównym** stosie obruszyły się gałęzie i **setki iskier wystrzeliły w górę,** na wierzchołku skały, dookoła której płonęły ognie, **ukazała się młoda dziewczyna,** naga, z rękoma skrzyżowanemi z tyłu i głową pochyloną w tył.

Jakby długi wąż...

W tym samym momencie z wnętrza lasu **wysunął się szereg młodzieńców,** z których każdy trzyma ręce na ramionach idącego przed nim. W ten sposób utworzył się **jakby długi wąż.** Młodzieniec idący na przedzie, niósł na kiju głowę fantastyczną żmiji, olbrzymich rozmiarów.

Wąż obszedł dookoła skałę, utworzył koło, **poczem głowa jego wysunęła się w kierunku dziewczyny, szykując się widocznie do ataku na nią.** Dziewczyna, jak **posąg z czarnego hebanu,** oglądała się trwożnie dokoła siebie, nie czyniąc jednak **żadnych poruszeń innych, poza ruchami głowy.**

Wąż młodzieniec oplatał się coraz bliżej dookoła dziewczyny. Śpiew rozlegał się **coraz głośniejszy i dzikszy,** trąby brzmiały coraz przeraźliwiej. I w chwili, gdy wąż młodzieniec **zadusi dziewczynę,** z głębi lasu nadeszła pomoc.

Z cieniów lasu, w podskokach tanecznych **wyłoniły się szeregi kobiet i dziewcząt.** Podbiegły one w pląsach do dziewczyny, by ją uwolnić z opresji.

Wąż młodzieniec **niestracił jednak rezonu.** Począł on teraz **oplatać wszystkie kobiety.** Nagle płomienie na głównym stosie i przyległych zagasły jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej.

Wąż szybko rozpadł się na poszczególne pary, które potańczywszy przez chwilę, ginęły w **ciemnościach** lasu. Zabawa była skończona.

„Gazeta Poranna“ na Wołyniu.

P. Minister Józewski

wyraża swe przywiązanie do Wołynia.

Łuck, w styczniu.

P. minister spraw wewnętrznych Henryk **Józewski** powołany — jak wiadomo — do rządu wprost ze stanowiska wojewody wołyńskiego, nadesłał onegdaj **telegram następującej treści na ręce p. wicewojewody Józefa Śleszyńskiego,** a przeznaczony dla ludności Wołynia:

„Wicewojewoda Śleszyński, Łuck. Otrzymawszy wielką ilość listów i depesz od przedstawicieli duchowieństwa, władz i społeczeństwa na Wołyniu z racji objęcia przezemnie teki ministra spraw wewnętrznych — proszę pana wicewojewodę, by zechciał być wobec całej ludności Wołynia **rzecznikiem mej serdecznej podzięki i mych uczuć wdzięczności.**

Myślą i sercem pozostanę zawsze w kraju, w którego pomyślną przyszłość dla całości Wielkiej Naszej Ojczyzny mocno wierzę, a w którym do ostatniej chwili ku wielkiemu memu zadowoleniu dane mi było piastować zaszczytne stanowisko wojewody. — **Józewski,** minister“.

Wynik wyborów do Izby rzemieśln. w Łucku.

Łuck, w styczniu.

W ubiegłym tygodniu ogłoszony został wynik wyborów do Izby Rzemieślniczej w Łucku. Wobec usilnych zabiegów przewodniczącego komisji wyborczej p. Jakóba Bema, referenta Wołyńskiego Urzędu Wojewódzkiego w kierunku skonsolidowania elementu rzemieślniczego Wołynia, zgłoszona została tylko jedna lista kandydatów, nad którymi wobec tego już nie głosowano. Skład nowoutworzonej Izby Rzemieślniczej odpowiada z jednej strony potrzebom różnorodnego rzemiosła na Wołyniu, z drugiej strony zapewnia wszystkim zawodom rzemieślniczym udział w Izbie w proporcji odpowiadającej liczebnej sile każdego z zawodów. Zasługą twórców listy jest również pogodzenie ze sobą elementu polskiego i mniejszości.

W skład nowoutworzonej Izby Rzemieślniczej weszli poważani rzemieślnicy tak Łucka, jak i całego Województwa.

Stworzona w ten sposób reprezentacja sfer rzemieślniczych Wołynia już w najbliższym czasie rozpocznie swą działalność.

Pociąg zmiażdżył konie

ludzie ocaleli cudem.

Kowel, w styczniu.

W dniu wczorajszym zdarzył się w powiecie kowelskim **tragiczny wypadek kolejowy,** który nieomal nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Około godziny 6-tej nad ranem przejeżdżał swą furmanką, zaprzężoną w parę koni gospodarz ze wsi Topolno, **Jan Karasimczuk** przez przejazd kolejowy na 261 km. między wsiami Świdniki a Hołohy. W chwili, gdy furmanka wjeżdżała na tor kolejowy, **wpadł na nią w pełnym biegu pociąg pospieszny nr. 905, idący z Kowla do Zdołbunowa.** — Wskutek najechania zginęły na miejscu oba konie, zaś ludzie, jadący furmanką, uniknęli wprost cudem śmierci.

—o—

Z życia prowincji.

Kronika tarnopolska.

(Od naszego korespondenta.)

Tarnopol. w styczniu.

(G) **Wojewódzka Wystawa Rolnicza i Regjonalna w Tarnopolu.** W dniu 4. bm. w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Tarnopolu pod przewodnictwem P. Wojewody Kazimierza Moszyńskiego odbyło się posiedzenie Tymczasowego Komitetu Organizacyjnego Wystawy Powszechnej w Tarnopolu. Na posiedzeniu tem ustalono, że projektowana Wystawa zostanie otwarta w drugiej połowie sierpnia br., poczem ukonstytuowano właściwe Władze Organizacyjne. W skład Komitetu Wykonawczego powołano do życia Oddziały: Organizacyjny, Finansowy, Propagandy, Komisję Rewizyjną i Sekcje: 1) Produkcji roślinnej z podsekcjami: nasienna, nawozów sztucznych, maszyn rolniczych, doświadczalnictwa, upraw specjalnych (tytoń, buraki cukrowe, kukurydza itp.), 2) produkcji zwierzęcej z podsekcjami: hodowli koni, bydła, owiec, drobiu, ryb, jedwabnictwa, 3) leśna i łowiecka, 4) ogrodniczo-sadownicza, 5) pszczelarstwa, 6) meljoracyjna, 7) organizacyj rolniczych, 8) spółdzielcza, 9) przemysłu rolnego, 10) kamieniołomów, wapienników i wyrobów ceramicznych, 11) wiedzy rolniczej, 12) przebudowa ustroju rolnego, 13) pracy obywatelskiej kobiet, 14) rzemiosła i przemysłu domowego, 15) budowlano-drogowa, 16) szkolnictwa i wychowania, 17) wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, 18) historyczno-etnograficzna, 19) higjeny i opieki społecznej 20) pożarnicza, 21) korpusu ochrony pogranicza, 22) ogólna. Po uchwaleniu wyższych zasad organizacji Komitetu Wykonawczego Wystawy uchwalono termin ostatecznego zorganizowania się Oddziałów i sekcyj Komitetu Wykonawczego na 30. stycznia br. i posiedzenia pełnego Komitetu na drugą połowę stycznia br.

Wystawa jako czynnik wychowawczy. W początkach swych wystawy krajowe i prowincjonalne wynikały może z chęci popisywania się wobec obcych i swoich jakiemiś osobliwościami z dziedziny zręczności, przemysłu i sztuki. Obecnie jednak stały się wystawy nie dość wysoko cenionym środkiem do dźwigania i sprawdzania całokształtu wytwórczości zarówno materjalnej, jak i duchowej danego kraju i ziemi na wszystkich dziedzinach życia i we wszystkich formach, w jakich dzieła ludzkie przejawiać sie tylko mogą.

Już dawno minął czas, kiedy rozwój kultury narodów szedł żmudną i długą drogą naturalnej konieczności, nie biczowany zewnętrznym przymusem i nie podniecany motorem rwącej się naprzód woli. Wegetacyjnie jak roślina i opornie jak skała, żółwio posuwała się kultura ludzka. Dziś w erze zwycięstwa ruchu nad przestrzenią, w epoce niespokojnego współzawodnictwa krajów, ziem i miast, w dobie wzajemnego przenikania na wyścigi pędzących narodów, powszechnego zrównania się praw i obowiązków, kiedy uczestnictwo w zdobyczach kultury stać się ma udziałem wszystkich, dziś się sztuka i pomysłowość z zawrotną szybkością z godziny na godzinę mnożą i doskonalą wartości ludzkie.

Z tej to tajemniczej tendencji dziejów płynie nakaz wiecznego ćwiczenia i szkolenia się, przygotowywania i egzaminowania się całych narodów i poszczególnych grup w kunszcie przodowania i wyprzedzania się na arenie wszechludzkiej emulacji.

Tak częste dziś zawody i wystawy są niczem innem, jak tylko przeglądem żywotności sił tych narodów i tych ludzi, którym losy powierzyły przeważnie zadania i doniosłą misję.

Tu więc szczególnie, gdzie o oręż polskiej myśli i polskiego czynu, rozbić się ma dzika żądza i ślepa rozpacz wschodu, tu twórczość winna się piętrzyć i energja się rozprzestrzeniać.

Zapowiedziana tedy wystawa ziemi podolskiej, której dalekobieżne cele tak wszechstronnie i głęboko ujął w artykule „Tarnopolska Wystawa Rolnicza i Regjonalna“ p. wicewojewoda Gintowt-Dziewałtowski, będzie doskonałą szkołą dla tych, których tężyzna i działalność kwalifikuje na nowoczesnych rycerzy kultury polskiej na rubieżach Rzeczypospolitej.

Popiół najlepszym detektywem.

Niezwykłe rozwiązanie sensacyjnej zagadki kryminalnej.

Lwów, 17. stycznia.

(=). O niezwykłym kunszcie kryminalistycznym świadczy

wyjaśnienie sensacyjnej zbrodni,

która przez dłuższy czas zaprzątała opinję londyńską i obecnie, dzięki środkom pomocniczym, które wiedza stawia do dyspozycji kryminalistyce, została **definitywnie rozwiązana.** Chodzi o morderstwo, dokonane na **księgarzu J. Mervalu.** Jeśli zbrodniarz został znaleziony i siedzi obecnie pod kluczem, należy to przedewszystkiem przypisać **chemji...**

Merval był człowiekiem zamożnym i posiadał

piękną willę.

Zamieszkiwał w niej parter, a na piętrze mieściły się **biura jakiejś firmy.** Merval miał starego służącego, który mieszkał w odległym pokoju willi. — Gdy pewnego poranka służący, jak zwykle, o godzinie 11-tej chciał obudzić swego chlebodawcę, znalazł go leżącego na ziemi, wśród

potoków krwi.

Przed mordem musiała **nastąpić walka,** gdyż meble i inne przedmioty w pokoju były **w straszliwym nieładzie.** Na głowie nieszczęśliwego widniały **okropne rany.** Widocznie morderca napadł na Mervala i zadał mu kilka ciosów **jakiemś ciężkiem narzędziem...**

W poszukiwaniu złoczyńców.

Policja, uwiadomiona natychmiast, zjawiła się po kilku minutach na miejscu wypadku. Pokój starannie przeszukano, lecz na razie nie znaleziono **niczego istotnego.** Drzwi były zamknięte od środka. Klucz posiadał tylko służący. Okno było zaryglowane i nie okazywało śladów wyłamania. Ale jedna rzecz zwróciła uwagę detektywów. Oto, gdy weszli do sypialni, owionął ich

silny zapach cygar.

Spostrzeżenie to okazało się tem ciekawsze, gdy się okazało, że **Merval wogóle nie palił.** Ponadto w pobliżu zwłok znaleziono

odrobinę popiołu.

Ten właśnie popiół przechowali detektywi **w szklannej próbówce.**

Poszukiwania przez dłuższy czas nie wydały odpowiedniego rezultatu. Nie można było przedewszystkiem wyjaśnić, jak nieznanemu mordercy udało się dostać do pokoju, **tak starannie zamkniętego.** Wtem przypadek przyszedł policji z pomocą. Kilka dni przed tem morderstwem doniósł policji pewien **komiwojażer,** że w jego mieszkaniu skradziono rozmaite rzeczy, a wśród nich

pudełko egzotycznych cygar,

które przywiózł sobie niedawno **z Kuby.** Złodzieja później ujęto. Prowadził on **życie podwójne.** Był elektrotechnikiem i cieszył się opinją człowieka solidnego.

Szczęśliwa myśl.

Jeden z urzędników policyjnych, który zajmował się tą sprawą, przypomniał sobie nagle, że analiza popiołu wykazała, iż nie pochodzi on z żadnego z cygar, palonych w Londynie. Komiwojażer, który posiadał jeszcze **pudełko tych cygar,** oddał je do dyspozycji policji. Analiza chemiczna doprowadziła do

sensacyjnego rezultatu,

że popiół z cygar komiwojażera był **zupełnie identyczny z popiołem,** znalezionym na miejscu zbrodni.

Dalsze dochodzenia wykazały, że elektrotechnik w przeddzień morderstwa naprawiał uszkodzony kontakt w biurze na pierwszem piętrze i bawił tam do późnej nocy. Teraz łatwo już ustalić, **kto był mordercą Mervala.** Elektrotechnika zainterpelowano w tej sprawie. Zrazu przeczył, niebawem jednak

przyznał się do wszystkiego.

Korninem dostał się do sypialni Mervala. Księgarz obudził się z powodu hałasu, a wówczas elektrotechnik zadał mu młotkiem **kilka uderzeń w głowę.** Następnie zapalił cygaro, którego popiół miał później dowieść jego zbrodni.



Rząd a syndykat

przemysłu naftowego.

Lwów, 17. stycznia.

Komisja górniczo-naftowa lwowskiej Izby przemysłowo-handlowej obradowała dnia 14. bm. pod przewodnictwem r. **Sulimirskiego.** Na porządku dziennym znajdowały się m. i. tak doniosłe sprawy, jak **ustosunkowanie się Rządu do Syndykatu Przemysłu Naftowego i Syndykatu do małych rafineryj i małych producentów ropy, unormowanie dostawy ropy do Polminu i innych rafineryj,** oraz omówienie innych aktualnych zagadnień przemysłu naftowego. Po dłuższej dyskusji, w której wzięli udział rr. **Seidmann, inż. Schulz, inż. Brzozowski, dr. Rotenstreich, Schutzmann, dr. Stesłowicz i Kiesler,** uchwalono odbyć konferencję przy współudziale zainteresowanych sfer przemysłowych i handlowych. Wyniki tej konferencji stanowić będą **podstawę do dalszego traktowania tych spraw.** Pozatem ustalono **zwyczajowe manko w handlu benzyną i naftą,** oraz okres czasu normalnego zużywania się beczek żelaznych i drewnianych, przeznaczonych do transportu produktów naftowych.

Rewizja traktatu handlowego

polsko-rumuńskiego.

Lwów, 17 stycznia.

W związku z mającą w najbliższym czasie nastąpić rewizją traktatu handlowego polsko - rumuńskiego, odbyła się w Izbie przemysłowo - handlowej we Lwowie w dniu 15 bm. **konferencja sfer gospodarczych zainteresowanych w stosunkach handlowych z Rumunją,** celem sprecyzowania odnośnych postulatów w dziedzinie celnej. Na podstawie referatu ref. **dra Bluma** i po dyskusji, w której między innymi brali udział pp. **Selzer, dyr. dr. Luft, Bergthal,** sekretarz Związku producentów i rafinerów olejów mineralnych **Scheib,** radca inż. **Matzke** oraz wicedyrektor Izby **dr. Wachtel,** reprezentanci poszczególnych gałęzi przemysłu i handlu przedstawili szereg wniosków **co do minimalnych stawek celnych,** jakie w nowej rumuńskiej taryfie celnej dla niektórych artykułów, stanowiących przedmiot eksportu polskiego do Rumunji, ustalićby należało. Ponadto omawiano jeszcze **kwestję usprawnienia komunikacji tranzytowej przez Rumunję,** oraz inne aktualne zagadnienia w związku z rewizją polsko - rumuńskiego traktatu handlowego.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 16. stycznia

Na giełdzie akcyjnej brak zainteresowania. Tendencja utrzymana.

Na giełdzie zbożowej obroty w życie, pozatem zastój.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16 stycznia (PAT). 4 prc. pożyczka inwestycyjna 121, 5 proc. pożyczka dolarowa 75 trzy czwarte, 5 proc pożyczka konwersyjna 49 trzy czwarte. 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94 — te same 7 proc. 83¼.

Waluty i dewizy. Belgja 123.84, Holandja 357.50, Londyn 43.28 i pół, Nowy Jork 8.87.6, Nowy Jork kabel 8.89.4, Oslo 237.63, Paryż 34.93, Praga 26.30, Szwajcarja 172.03, Wiedeń 125.05, Włochy 46.55.

Warszawa, 16. stycznia. (PAT). Bank Dyskontowy 124, Bank Polski 177¼, Bank Zachodni 80. Bank Zw. Sp. Zarobk. 78 i pół, Węgiel 50, Nobel 11, Modrzejów 16, Ostrowiec 66, Starachowice 21, Gdański Monopol 277.60.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 16. stycznia (PAT). Paryż 20.30 i pół, Londyn 25.16¼, Nowy Jork 5.16.85, Bruksela 71.97 i pół, Włochy 27.05 i pół, Hiszpanja 68 i pół, Amsterdam 207.92 i pół, Berlin 123.48, Wiedeń 72.70, Stokholm 138.70, Oslo 138.12 i pół, Kopenhaga 138¼, Sofja 3.72 trzy czwarte, Warszawa 57.95, Budapeszt 90.40, Białogród 9.12 7/8, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.45 i pół, Bukareszt 3.07¼, Helsingfors 12.09, Buenos Aires 207¼.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 16. stycznia (PAT). Amsterdam 285.31, Belgrad 12.53 5/8, Berlin 169.57, Bruksela 98.82, Budapeszt 124.15, Bukareszt 4.21 5/8, Kopenhaga 189.70, Londyn 34.55 trzy czwarte, Madryt 37.16. Nowy Jork 709.45, Oslo 189.60, Paryż 27.88, Praga 20.98¼, Sofja 5.13 3/8, Stokholm 190.40, Warszawa 79.84, Zurych 137.29. **Amerykańskie 706.10.** Niemieckie 19.34, Francuskie 27.89, Włoskie 37.05, Jugosłowiańskie 12.42, Polskie 79.89, Czeskie 20.95, Węgierskie 124.25, Szwajcarskie 136.94, Angielskie 34.52, Holenderskie 284.60, Renta majowa 1.04, Dunaj, S Adria 91.60, Tureckie 29, Bankverein 21.30, Kreditanstalt 51 i pół, Anglobank 19.40, Bank Hipoteczny 70.50, Kompas 12.75, Laenderbank 27.40, Merkury 2090, Kolej półn. 1033, Austr. kol. państw. 23 i pół, Alpiny 35.05, Berg u. Huetten 851 i pół, Krupp 8 i pół, Rima 104.20, Skoda 369, Zieleniewski 45¼.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 16. stycznia (PAT). Nowy Jork 486.89. Paryż 123.91, Berlin 20.37 7/8 Montreal 492 i pół, Hiszpanja 36.55, Amsterdam 12.10 15/16, Bruksela 34.95 3/8, Włochy 93.02, Szwajcarja 25.16¼, Kopenhaga 18.19 7/8, Stokholm 18.14, Oslo 18.21¼, Helsingfors 193.72, Praga 164.56, Budapeszt 27.84, Belgrad 275, Sofja 673, Rumunja 818, Wiedeń 34.61, Warszawa 43.38

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 16. stycznia. (PAT) Londyn 123.92, Nowy Jork 25.45¼, Bruksela 354 i pół, Hiszpanja 339, Włochy 133.25, Szwajcarja 492 trzy czwarte, Kopenhaga 680 trzy czwarte, Amsterdam 1023 i pół, Oslo 680¼, Stokholm 683, Praga 75.30, Rumunja 15.15, Wiedeń 357 i pół, Berlin 608

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 16. stycznia.

Tendencja lekko zniżkowa. Obrót słaby.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.87.00—8.87.50, dolary kanad. 8.79.00—8.79.50, Korony czeskie 0.26.25—0.26.50, Leje 0.05.00—0.05.50, Szylingi 1.25.00—1.25.50, Franki francuskie 0.34.75—0.35.00, Franki szwajcarskie 1.71.90—1.72.10, Funty 43.30.00—43.50.00, Czerwieńce 15.00.00—15.50.00.

ZŁOTO: 20 kor. 36.40.00—36.60.00 20 frank. 34.20.00—34.50.00, 10 rubli 46.00.00—46.40.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.61.00—0.62.00. 5 kor. 3.25.00—3.30.00. floreny 1.62.00—1.65.00, ruble 2.50.00—2.60.00, kopiejki 1.30.00.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

PIĄTEK, 17. STYCZNIA 1930.

WARSZAWA 1411 12.05 Muzyka z płyt gramofonowych, 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.45 Koncert orkiestry banjolistów, 19.25 Płyty gramofonowe, 20.15 Koncert symfoniczny. **KRAKÓW** 312 16.25 Koncert płyt gromofonowych. **POZNAŃ** 334 13.05 Koncert gramofonowy, 22.15 Muzyka taneczna. **KATOWICE** 408 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. **WILNO** 385 16.15 Muzyka lekka w wyk. zespołu muz. P. R. 22.25 Muzyka lekka. **LIPSK** 259 13.15 Płyty gramofonowe, 16.30 Lekki koncert, 19.30 Godzina walców, 21.00 Koncert symfoniczny. **KOPENHAGA** 14.40 Koncert popołudniowy, 20.00 Koncert radjork. 21.50 Koncert wieczorny, **BRNO** 342 16.30 Muzyka kameralna, 19.05 Koncert popularny, 21.15 Muzyka gramofonowa. **LONDYN** 356 13.00 Sonaty, 13.30 Muzyka organowa, 19.00 Sonaty skrzypcowe Brahmsa, 21.00 IX koncert symf. 24.00 Muzyka taneczna. **STUTGART** 360 16.00 Lekki koncert radjoork. **FRANKFURT** 390 12.15 Muzyka kameralna, 19.30 Koncert, 20.15 Recital śpiewaczy, 22.35 Koncert popularny. **BERLIN** 418 16.30 Muzyka lekka, 19.00 Pieśni, 21.00 Uwertury operowe. **LANGENBERG** 473 17.30 Koncert popularny, 20.00 Koncert. 21.20 Kwartet smyczkowy. **PRAGA** 487 16.30 Koncert, 19.00 „Jessika" opera Foerstera, 22.25 VIII koncert muzyki spółcz. **WIEDEŃ** 516 11.00 Por. muzyka 16.20 Radjoakademja, 20.00 Wieczór Schuberta i Jana Straussa **MONACHJUM** 533 16.30 Muzyka, 17.15 Muzyka domowa, 19.30 Koncert radjoork. **PARYŻ** 1725 16.45 Koncert popol. 20.20 Płyty gramofonowe, 21.45 Koncert.

SOBOTA, 18. STYCZNIA 1930.

WARSZAWA 1411 12.05 Muzyka z płyt gramofonowych, 20.30 Koncert wieczorny Ork. P. R., 22.35 Kom. PAT., 23.00 Muzyka taneczna. **KRAKÓW** 312 16.40 Koncert z płyt gramofonowych **POZNAŃ** 334 13.05 Koncert gramofonowy, 19.30 Pieśni francuskie, 19.50 „Krakowiacy i Górale" komedjo-opera Kurpińskiego, 23.00 Koncert gramofonowy, 24.00 Koncert nocny. **KATOWICE** 408 16.20 Koncertz płyt gramofonowych **WILNO** 385 12.05 Poranek muzyki popularnej w wykonaniu orkiestry P. R., 22.25 Muzyka lekka **LIPSK** 259 15.15 Płyty gramofonowe, 16.30 Muzyka operetkowa, 19.30 Ork. wojskowa. **KOPENHAGA** 281 15.30 Kon-

cert popołudniowy, 20.00 Muzyka, recytacje i śpiew, 22.00 Koncert mandolinistów. **BRNO** 342 19.00 „Żydówka“ opera Halevy'ego. **LONDYN** 356 14.00 Muzyka lekka, 17.10 Koncert popularny, 17.45 Muzyka organowa, 19.45 Sonaty skrzypcowe Brahmsa, 22.35 Koncert orkiestry wojskowej, **SZTUTGART** 360 15.00 Lekki koncert mandolinistów i gitarzystów, 16.00 Koncert popularny. **FRANKFURT** 390 16.00 Koncert, 19.30 Recital fortepianowy, 21.00 Wesoły wieczór. **BERLIN** 418 16.30 Muzyka popularna, 19.00 Koncert kompozytorski, 20.00 Wyjątki z operetek w wykonaniu radjoorkiestry, radjochóru i solistów. **LANGENBEGR** 473 13.05 Koncert popularny, 17.30 Koncert popularny. **PRAGA** 487 15.50 Program muzyki dla młodzieży, 16.30 Jazzband, 20.30 Koncert pod dyr. Jeremiasza, 21.30 Koncert. **WIEDEŃ** 516 15.00 Koncert z przebojów w wykonaniu kapeli jazzbandowej, 17.45 Utwory kameralne. **MONACHJUM** 533 16.00 Johann Konz gra na cytrze, 16.30 Koncert kwartetu Rosenberger, 17.40 Gustaw Schoedel improwizuje na organach, 19.05 Koncert orkiestry wojskowej. **PARYŻ** 1725 10.00 Transmisja koncertu z sali Konserwatorjum, 18.00 Transmisja koncertu „Colonne“, 20.05 Płyty gramofonowe.

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla „Wiktorji“.

OGŁOSZENIA.

Do kina „PALACE“ za darmo

mogą dziś pójść następujący Czytelnicy „Gazety Porannej“

MAZUREK MIECZYSŁAW, ul. Gródecka 64.
MAZURKIEWICZ MICHAŁ, ul. Świętokrzyska 14.
KORKES SALOMON, ul. Gródecka 11.
BERKOWICZ LEON, Białobożnica.
WICZYŃSKA SEWERYNA, Winniki.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z d. 18. I. 1930. 45

Edgar Wallace

Tajemnica Szulera

Jadąc dorożką, stary George uśmiechał się głupkowato i od czasu do czasu przesuwał ręką po drżących ustach, słuchając admonicyj Bata Sandsa.

— Connor musi się dowiedzieć o tem wszystkiem — groźnie mówił Bat — a jeśli zrobiłeś tu jakieś głupstwo, to niech cię Bóg ma w swojej opiece.

— Niech mnie Bóg ma w swojej opiece — z uśmiechem zadowolenia powtórzył George.

Przesunął brudne palce przez rzadkie siwe włosy, a uśmiech znikł z jego twarzy i kąciki ust opadły żałośnie.

— Panie Sands — rzekł i urwał, następnie kilka razy powtórzył to nazwisko i znów przesunął ręką po głowie.

Bat, który przechylił się ku niemu, by nie uronić ani słówka ewentualnego wyznania, znów się oparł wygodnie o poduszki siedzenia i zaklął cicho.

W domu „J. Jonesa, przedsiębiorcy budowlanego“, zgromadzili się w komplecie członkowie „Szajki miejskiej“.

— Przypuśćmy, że nas wsypał — spytał Goyle — co z nim zrobimy w tym wypadku?

Co do uczuć zgromadzonych, nie można było mieć najmniejszej wątpliwości. Głuchy, zwierzęcy pomruk, przerażający swą dzikością, dał się słyszeć wśród zebranych.

— Jeśli nas wsypał — przemówił Vennis, tępemi, rybiemi oczyma patrząc na Connora — to musimy się z nim „załatwić“.

— Mówisz, jak skończony głupiec — pogardliwie rzekł Connor. — Jeśli nas wsypał, to możesz być całkiem pewny, że z chwilą gdy tylko przekroczy ten próg, cały dom będzie otoczony przez policję. Jeśli Angel wie, że stary George należy do nas, każe go mieć na oku dniem i nocą, a za dorożką, która przywiezie George'a, podąży natychmiast druga — z Angelem. Nie, ja ręczę swoją głową za starego. Muszę się jednak dowiedzieć, w jaki sposób ten przeklęty Angel dostał się do sąsiedniego domu.

Niedługo czekali, gdyż zaledwie Connor domówił tych słów, ozwało się pukanie Bata do drzwi wchodowych.

Napół prowadzony, napół wleczony, stary George wszedł do pokoju i mnąc w rękach kapelusz, z bezradnym uśmiechem patrzył na otaczające go ponure twarze. I cicho coś mruczał do siebie.

— Co ty tam mruczesz? — Ostro spytał Connor.

— Powiedziałem, że pan... — zaczął stary i zamilkł raptownie.

— Jaki pan? — szorstko spytał Connor.

— Mówię o sobie — rzekł stary, a twarz jego przybrała dziwny wyraz godności. — Mówię i twierdzę, że pan zawsze zostanie panem, bez względu na swoje otoczenie. W mojem starem kollegjum udzieliłem raz surowej nagany jednemu ze słuchaczy. — Mówił tonem stanowczym, niemal wyniosłym. — Powiedziałem mu: istnieje zasada, której radziłbym mu się trzymać: „De gustibus non est disputandum“, i... i...

Drżące jego palce znów się podniosły do gładliwych ust, a błędny uśmiech ponownie osiadł na jego twarzy.

— Posłuchaj — rzekł Connor, potrząsając go silnie za ramię — nas wcale nie obchodzi twoje przeklęte kollegjum; chcemy wiedzieć, jakim sposobem Angel dostał się do naszej spelunki.

Stary miał minę mocno zdumioną.

— Tak, tak — mruczał — rozumie się, panie Connor, pan był zawsze bardzo dobry. Ta spelunka... tak, tak, słusznie... ten młody człowiek, co chciał wynająć pokój na piętrze.

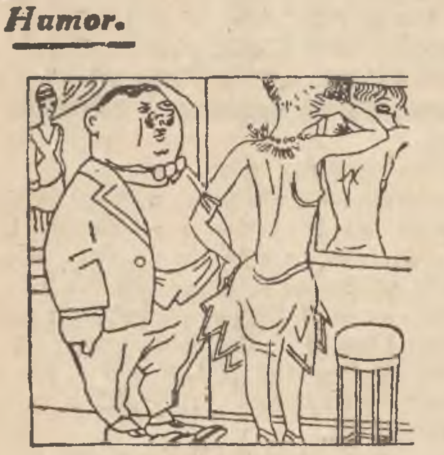
— Właśnie, właśnie — gorąco potwierdził Connor.

— Bardzo sympatyczny młodzieniec — paplał stary George — tylko bardzo ciekawy. Przypominam sobie, że razu pewnego, kiedy przemawiałem na wielkiem zebraniu młodych ludzi w Cheltenham — może były także młode damy i... i...

— Do djabła z nim! — krzyknął Goyle. — Niech opowiada, jak należy, albo zamknąć mu gębę.

(C. d. n.)

Humor.



— Szkoda pani trudów — ja kocham swoją żonę.
— Szwedzka zapałko!
— Szwedzka zapałko?
— No tak, zapala się pan tylko przy swoim pudełku.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.50

P. K. O. 141.871.

Do kina „PALACE“ za darmo

mogą dziś pójść następujący Czytelnicy „Gazety Porannej“

VOISE RUDOLF, ul. Wałowa 20.
ZIMMERMAN IZRAEL, ul. Kopernika 21.
KRZYŻANOWSKI KAZIMIERZ, ul. Okólskiego 6.
ŁUKAWSKI ALOJZY, ul. Kadecka 6.
TEPPOWA HELENA, ul. Wincentego Pola 1.

AWIZO.

Powiatowy Zarząd drogowy w Złoczowie

podaje do wiadomości interesowanych, iż w dniu 5. lutego br. o godz. 11-tej przed południem odbędzie się w biurze Zarządu publiczny przetarg na dostawę szutrów tłuczonych z łomów miejscowych, dla konserwacji dróg państwowych, wojewódzkich i powiatowych z przynależnemi dojazdami kolejowemi.

Warunki dostawy, wzór oferty, oraz informacje do ilości i jakości dostawy, wyłożone są do przeglądu w biurachZarządu.

Szczegółowy tekst obwieszczenia zostaje ogłoszony w tarnopolskim Dzienniku Wojewódzkim Nr. 2 ex 930.

Kierownik Zarządu:
Inż. ALDA mp.

Powiatowy Zarząd drogowy w Czortkowie.

L. 24.

AWIZO

Powiatowy Zarząd drogowy w Czortkowie zwraca uwagę stronom interesowanym na umieszczenie w Dzienniku Wojewódzkim Tarnopolskim i Czasopiśmie Technicznem ogłoszenie przetargu publicznego, na dostawę tłucznia do konserwacji gościńców państwowych, wojewódzkich i powiatowych, który odbędzie się dnia 7. lutego 1930 r. w biurze Państw. Zarz. drogow. w Czortkowie, ul. Mickiewicza, Sąd Okręgowy o godz. 11-tej.

Kierownik Zarządu:
Inż. Lachowicz.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 65 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga:** Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej“, Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.